

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krótną wys. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petirowy albo jego m. —
seco 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmużej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

„Grzyb w domu“.

Jadąc z organów służalstwa galicyjskiego pisze w politycznym wstępnym artykule:

„Zdarza się niejednokrotnie, że w świeżo postawionym domu, który ledwo parę lat właścicielowi służył, z wielkim bólem serca zrywają posadzki, zmieniają dyle, obdrapują ściany — słowem przedsięwzięcia częściową odnowę materiału budowlanego, znacznym nieraz kosztem... Robi się to zawsze wówczas, gdy w takim domostwie wystąpił tzw. grzyb. Intruz ten — jak wiadomo — nie tylko zwolna i systematycznie toczy na próczno wszelki materiał drzewny, na który się rzuci zdradziecko, lecz co gorsza ponadto, zatrąwa powietrze i szkodzi zdrowiu mieszkańców dotkniętego nim domostwa. I to na ostatku zaznaczyć wypada, że ten pasożyt jest zaraźliwy. Mianowicie czepla się łatwo materiału świeżo ściętego, mokrego, któremu nie dano uschnąć się należycie“.

Wymienione przedstawienie naszych galicyjskich stosunków!

Istotnie zakradł się grzyb do tego domostwa — toczy materiał, z którego ono zbudowane — zatrąwa powietrze i szkodzi zdrowiu mieszkańców. Po skutkach widzi się jego działanie.

Od pierwszej chwili życia konstytucyjnego w tym kraju, można było dostrzec pierwsze jego zarodki. Tylko, że wtedy wielka sprawa narodowa ogarniała serca i umysły, zagrzewała i hartowała wolę, wzniesła ducha ofiar i poświęceń — była jakby świeżym powietrzem, do domostwa tego wpuszczonem — więc zarodkom grzyba owego rozwijać się nie dawała.

Sprawa upadła. Przyszła reakcja — najgorsza, bo nie z zewnątrz, ale reakcja w sercach i umysłach. Przyszło zwałowienie w wielką sprawę — zamknięcie się w malej. Przyszli prorocy po nieszczęściu — którzy nie umieli być prorokami przed nieszczęściem, a teraz tem krzykliwiej i natrączywiej na wodzów i opiekunów narodu się narzucali, im większe winy własne krzykiem tym chcieli zatrzeć w pamięci ogółu. Więc pozabijali drzwi i okna domostwa tego, aby przez nie się nie przekradł powiew świeżego powietrza, i nie sprowadził „nowinek“, któreby ich wielkości i panowaniu kres położyły.

Mogły więc zarodki owego grzyba krzewić się bezkarnie. Więc się przedewszystkiem rozkrzewiło służalstwo, kłaniające się na trzy strony — czwartej na szczęście nie ma, bo kłaniałoby się i na czwartą. A to pozorami myśli politycznej uzasadniane służalstwo, przedstawiane jako program narodowy — zrodziło dalsze, niższego stopnia, wewnętrzne służalstwo, niewolę ducha, bezmyślne przyjmowanie za dobre wszystkiego, co „z góry“ idzie, padanie na brzuch przed każdą wielkością,

o złotym kołnierzu i gwiazdach na piersi. I rozkrzewiło się sobkowstwo kastowe, partyjne, indywidualne — egoizm stanu, egoizm klikki, egoizm jednostki. Kraj to ja — powiedziała sobie w swej wielkości większa posiadłość — i w obszarach dworskich odgraniczyła się od ludu, a w ustawodawstwie krajowem umiała zrzuć na siebie ciężary publiczne a nałożyć je na barki gmin. Kraj to ja — powiedziała sobie rządząca klika i pozorami krajowego interesu zasłaniała politykę, dążącą tylko do tego, by swoje panowanie na zawsze utrwalić. Kraj to ja — powiedziała sobie każda jednostka, która mogła, jeżeli nie do klikki samej, to przynajmniej do napełnionego przez nią żłobka się docisnąć. Tym wszystkim egoizmom odpowiadała polityka i wobec rządu i w sprawach krajowych. Żadnemu rządowi się nie narazić — od każdego uzyskać przede wszystkim asekurację swego w kraju panowania — konserwację wszystkich zastarzanych form życia politycznego, żeby przypadkiem do życia tego nie dopuścić szerszych warstw ludowych, a za tę cenę wybaczać rządowi zaniedbanie najważniejszych interesów kraju, to się nazywało „mądrą polityką“ wobec państwa i wyższemu rozumem stanu.

A tej polityce wobec rządu odpowiadała wewnętrzna, krajowa, nadużywająca hasła konserwatyzmu do egoistycznych celów kotoryi. Dlatego zwalczano wszelkie reformy wewnętrzne — dlatego opierano się wszelkimi siłami każdej zmianie ustawy wyborczej w duchu rozszerzenia praw wyborczych — dlatego o całe dziesięć lat opóźniono postępowanie oświaty ludu — dlatego w centralnych komitetach wyborczych, zawsze przez rząd popieranych, stworzono twierdzą dla stronnictw konserwatywnych, a w miejscowych działaniach wyborczych nie wahało się używać najwstrętniejszych środków gwałtu, podstępów i korupcji, przy zycielwym poparciu rządu.

To był i jest grzyb, który toczy podwaliny i ściany naszego domostwa, zatrąwa powietrze, niszczy zdrowie mieszkańców. Działanie jego widzialne po skutkach. Nędza toczy kraj cały. Niespełniane przez rząd obowiązki państwa wobec kraju, doprowadzają ten kraj do ruiny. Niszczą go powody — bo projekty regulacji rzek od 16 lat czekają wykonania, a zabudowanie górskich potoków ledwie rozpoczęte. Niszczą go wysokie taryfy kolejowe, w kraju o tak wydłużonej konfiguracji znacznie dotkliwsze, niż w każdym innym. Niszczą go fiskalizm, który, w spadku po dawnej biurokracji przez dzisiejszą odziedziczony, jest notorycznie w tym kraju gorszy, niż w jakimkolwiek innym. Niszczą go przemysłowa polityka rządu, która nie tylko poparcia przemysłowi naszemu nie daje, ale raczej proteguje przemysł krajowy, wyżej rozwiniętych. Więc upada włościanin i ratuje się emigracją, której egoistyczne zaślepienie panującej klasy stawia nieuzasadnione w ustawach przeszkody. Więc upada mieszczanin

i rzemieślnik i przechodzi w proletaryusz — upada kupiec wobec malej siły konsumpcyjnej całej ludności — upada i ten żyd, który miasteczkom naszym nadaje coraz bardziej cechę siedlisk ostatniej nędzy i najniższego stanu kultury. I tym tysiącom rąk, które ze wsi i z miast w coraz większej liczbie wyciągają się ku najmuemu zarobkowi — kraj zarobku dać nie może, bo nie ma wielkiego przemysłu.

A jak ekonomiczne — tak też i duchowe interesy ludności zaniedbane. Z końcem czwartego dziesiątka lat konstytucyjnego życia, w trzydziści lat po wydaniu ustaw szkolnych, jest w kraju jeszcze z pewnością 75% analfabetów! Szkół średnich o wiele stosunkowo mniej, niż w innych prowincjach, i to, co są, skutkiem przepelnienia i spowodowanego oszczędnością braku sił, nie spełniają swego zadania. Szkół przemysłowych państwowych — ilość śmiesznie mała — szkoły rolnicze niedostateczne, wobec uniwersytetów i politechniki system oszczędności, stosowany tak, jak w żadnym innym kraju, nie daje im się rozwijać.

Ale może na polu narodowym poczyniło się wielkie zdobycze? Czyniło się je — w pierwszym dziesięcioleciu konstytucji. Od tego czasu ni kroku naprzód, nie jeden krok wstecz. Wbrew cesarskiemu rozporządzeniu niemieczna rozpanoszona w pocztach, domenach, kolejach państwowych, w żandarmerji. Mniejszości polskie we wschodniej części kraju zdane na rutenizację — w Białej i sąsiedztwie zdane na niemiezenie. Na Bukowinie ludność polska w prawach swych narodowych poniewierana — na Śląsku ciężką staczać musi walkę o utrzymanie narodowej odrębności — i doprosić się nie może tej łaski, aby jej prawo zostało poszanowane.

Mówiono jeszcze: czekajcie — powoli, stopniowo, nyska się wszystko, widzicie, jak w wpływ polski w Wiedniu rośnie — przyjdzie chwila, kiedy zbierać się będzie owoce tej cierpliwiej, mądrej polityki. Uwierzono temu i pozwolono grzybowi dalej się plenić. Wpływ rósł. Piętnastu Polaków przez ten czas zasiadało w ministerjalnych fotelach — tajnych radców mamy w kraju ze trzy tuziny. Pozory zachowane. Ale ten cały wpływ nie oparł się jednemu większemu przesileniu w państwie — nie zdołał przerwać panującego od trzech lat zastoju, na którym kraj tylko cierpi — nie zdołał nawet o tyle kraju zabezpieczyć na wypadek jakiegś przerwy w konstytucyjnym życiu, ażeby w każdym biurze ministerjalnem zasiadał referent, znający i odczuwający potrzeby kraju, któryby choć zmniejszył zło, jakiego obawiać się można.

Więc w kraju nędza, ciemnota, niski stan kultury, demoralizacja, serwilizm — więc narodowe sprawy zaniedbane — wpływ na sprawy państwa równy zeru.

To też zaczęto szukać źródła złego i znaleziono ów grzyb, który się przez 30 lat roz-

103 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

Żebyś widziała, jak tu praca i energia ludzka wre, z jaką siłą wybucha, jak się rozwija wytrwale. Jak ci ludziska, mogące zapracować na kawał chleba i jeszcze go schować dla żony i dzieci na kupno gruntu lub warsztatu, jak ci ludziska wodzą za mną, powłóczystym wzrokiem pragnień, abym żył z nimi, jak najdłużej. Gdybyś czytała w ich oczach radość, zmieszana z podziwem dla mnie i wiarą we własne ich siły! Gdybyś widziała Rusinów i słyszała miękkość ich słowa Bohu i w tej miękkości odczuła rzeczywistość, wdzięczność, położyłabyś mi rękę na ramieniu i powiedziała:

— Może i dobrze się stało, że jeszcze wróciłam do domu.

„Dawniej praca występowała, jako przekleństwo ludzkości, dziś w innych warunkach podejmowana, zmienia się w jej dobrodziejstwo. Ludzie moi z rozkoszą wyładowują swoją energię, bo czują, że zgiętymi karkami rezultaty, wierzą, że nie są wyzyskiwani. To wielka pociecha dla zeznojonego czoła.“

„Czemuż nie jesteś przy mnie i nie patrzysz? Przekleństwo „w pocie czoła pracować będziesz“ zmienia się w życie, siłę, dzielność, w stan błogo-

slawionego raj, próżniactwo — w nędzę i śmierć. Bóg, przeklinając, jednocześnie błogosławi. Taką jest jego wszechmocność... Przekleńci wyrastają na bohaterów!...“

„Czemuż nie jesteś przy mnie?!”

„W moich oczach wysilenia ludzkie, zdobycze wiedzy, zręczność, wprawa, spryt tworzą cuda! Kopalnia zmieniona w mrowisko. Wszyscy pracują razem, a każdy z osobna... Całość, pełna wrzawy, ma swą muzyczną harmonię. Ludziska ocierają pot z czoła i uśmiechają się szczerze, serdecznie, pokazując z po za spalonych warg szeregi białych zębów, gotowych jeść, aby znowu pracować. Dawniej z zaciśniętymi ustami, głodnymi oczyma patrzeli w przestrzeń, zaciskając pięści na tych, którzy im pracy nie dawali...“

„Czemuż cię przy mnie nie ma? Tysiące interesów się krzyżuje, rozbiega, jak promienie i skupia do ogniska. Tem ogniskiem, przy którym się ludziska grzeją, ja jestem... Zwracają się ku mnie, a czasem i modlą. Cóżem im dać?!”

„Dałem im możność wyładowywania swej siły. Dałem im możność zmiany ich energii na kawał chleba. Dawniej szukali tej możności, opuszczali swe siedziby, kościoły, swe łany i szli za morza, aby energią swą wytwarzać obcym miliony.“

„Czemuż cię przy mnie nie ma? Lecz, jeżeli byś zostaniem swem wstrzymała ten rozwój, to tej jedynej rany nie zasłoniłabyś rękami obiema — tej jedynej, że jej nie ma!...“

„Tęsknię, pragnę, modlę się, czekam...“

„Za tydzień skończę rurociągi! Kosztowały trzykroć sto tysięcy... Wieleż to potrzeba milionów

przez nie przeciągnąć, aby się procentami zapłaciły. Mniejsza o miliony: jeżeli tylko są środki, to wydobycie ich leży w naszej mocy.“

„Za tydzień jestem we Lwowie, za tydzień zobaczę cię strojną, czarującą, wielką damę, ale i moją jedyną — jedyną...“

Tadeusz.

PS. Wielkie myśli przebiegają mi mózg błyskawicami. W tem oświeceniu widzę wielkie horyzonty ratunku na „galicyjską nędzę“... Po co my pchamy naszą ropę do Wiedna, a potem naftę stamtąd ściągamy, płacąc karacz Niemcom?!... Możemy przecież im gotową, czystą naftę posyłać!

„Gdy burza w umyśle wre, o błyskawice do-
brych myśli nie trudno!“

„Czemuż cię przy mnie nie ma, jedyny przewodniku błyskawic w nym umyśle — kocham cię.“

Tadeusz.

XXX.

Pan Edward przebiegał przez kopalnię podniecony, rozgorączkowany. Więcej grał, niż było w rzeczywistości, lecz grał dobrze i zręcznie, jak wy-trosowany życiem „czwary“. Zobaczył z daleka Tadeusza, przyzywał go, wymachując chustką, trzymaną w ręku, idąc naprzeciw niego, rozkwierał ramiona... — Nareszcie mam cię, kochany Tadeusiu. Bałem się, czy cię zastanę. Widzę cię, chwala Bogu, reszta pójdzie dobrze. Jesteś słońcem, koło którego nafta się obraca... Tadeusz odetchnął głęboko.

(C. d. n.).

pleni — znalazł go w egoizmie kastowym, koteryjnym i jednostkowym rządzącej większości. Przez czas długi ludzono się, że się da grzyb ten wypełnić środkami łagodnymi. Więc przyjęto program pracy razem z tą większością, ażeby przeskądzać złemu większemu, uzyskiwać od większości stopniowe ustępstwa, przekonywać raczej, niż wojować. Na tę drogę wstąpiła i tą drogą postępowała demokracja miejska.

Ale zło nie zmniejszało się — raczej rosło. Lud, rozgoryczony nie tylko nędzą swoją, ale i niesprawiedliwością ustawodawstwa i administracji i gwałtami wyborczymi i korrupcją, zaczął się coraz bardziej radykalizować. Nie pojęła tych znaków czasu większość — nie zmieniła swego postępowania — nie ustąpiła w polityce majoryzowania i deptania tych, co chcą naprawy, a z mocy swych praw obywatelskich dąży do zdobycia takiego stanowiska, żeby tę naprawę we własne wziąć ręce i wykonać. Więc skończyć się musiała i dla demokracji miejskiej polityka umiarkowania i czas przyszedł dla niej ostatni, ażeby łącznie z ruchem ludowym wyrzucić monopol rządów z rąk tych, co je przez 40 lat z tak fatalnym dla kraju skutkiem sprawowali.

Więc według recepty, podanej przez przytoczone na wstępie pismo, przystępuje się do wyplenienia grzyba, — więc się „zrywa posadzki, zmienia dyle, obdrapuje ściany“ — więc się „przedsiębiorczo odnowę materiału budowlanego“ — chociaż istotnie „znacznym kosztem“, bo kosztem wielkich wysiłków w politycznej walce, kosztem narażenia się osobistego bardzo wielu jednostek, kosztem... znoszenia oszezerstw i obelg, miotanych przez służalcze organa, a bezkrytycznie przyjmowanych przez bezmyślnych, choć na szczęście nielicznych ich czytelników.

I będziemy dalej „obdrapywać ściany“ — spokojni o to, że kraj z pewnością nie stanie po stronie tych, którzy we wspomnianym na wstępie artykule, owym „grzybem“ toczącym domostwo, nazwali — demokrację.

O zasadach organizacji banków emisyjnych.

Zwolennicy centralnego banku emisyjnego nie uznają jednak bezsprzecznego w krytycznych czasach znaczenia ilościowych banków emisyjnych, twierdząc, że dla ocenienia doniosłości i prawdziwej praktyczności pewnego systemu są miarodajne tylko stosunki normalne, a nie wyjątkowe. W stosunkach zaś zwykłych tak ważne momenty, jak łatwość kontroli, jednolitość znaczków pieniężnych, a wreszcie powszechnie w stosunkach przemysłowo-gospodarczych przyjęta zasada uznania tylko tego przedsiębiorstwa za najlepsze i najtańsze, które na największą skalę prowadzone bywa, przemawiają niezawodnie za monopolem banknotowym.

Z ostatniego punktu widzenia wychodząc, zdaje się też zwolennikom monopolu, że system ten powinien być dla publiczności najtańszym, zapominając jednak zupełnie o tem, że jedynym właściwym regulatorem cen jest tylko wolna konkurencja i że właśnie ta konkurencja jest najlepszą rekajnią dla niejako przymusowej solidności odnośnych banków. W przeciętnych warunkach nie ulega nadto wątpliwości, że konkurencja banków emisyjnych wpływa na obniżenie ceny kredytu. Poświadcza to wyraźnie wyszła niedawno tabela porównująca rentowność lokacyj wekslowych między niemieckim bankiem państwowym, a istniejącymi jeszcze sześcioma prywatnymi bankami emisyjnymi, z której wynika, że dochód z dyskontu za czas od 1876 do 1897 wynosił u tych banków $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{3}$ procentu mniej, niż w banku państwowym.

Wobec tego faktu propenuje też nowa niemiecka ustawa bankowa wydanie nakazu, aby prywatnym bankom emisyjnym od dnia 1 stycznia 1901 r. nie wolno było dyskontować weksli poniżej raty dyskontowej, oznaczonej przez bank państwowy.

Powyzszej propozycji zwolennicy centralizacji, chyba za zaletę popieranego przez nich systemu uważać nie mogą; owszem winni by w niej przyznać jedną z najważniejszych niedogodności, jaka w wielkim państwie wynika dla wielkich obszarów tegoż z istnienia banku centralnego, dominującego nad wszystkim. Jak bowiem z jednej strony jest naturalnem, że w małym państwie o równomiernych prawie warunkach produkcji i obrotu, pozostaje zwykle stopa procentowa jednostajną dla wszystkich, to bynajmniej tak nie ma się rzecz w wielkim państwie, gdzie znaczne przestrzenie wykazują prawie zawsze weale odrębne stosunki gospodarcze i przemysłowe, jak n. p. i głównie w państwie austriackim i niemieckim. Dla tych względów istnieje też silna opinia w Niemczech przeciw ustawowemu unormowaniu wspomnianej propozycji, która widocznie wychodzi tylko na to, aby w sposób szablonowy regulować stosunki w całym państwie bez zupełnego uwzględnienia naturalnych różnic, zachodzących między poszczególnymi częściami państwa.

Jak więc z powyższego przedstawienia wynika, ma tak system centralnego banku emisyjnego, jak też ilościowych banków emisyjnych swoje dołatacie i ujemne strony, trudno też bardzo oświadczyć się apodyktycznie za jednym lub drugim systemem. Decyzya będzie niewątpliwie tylko wtedy słuszna, jeśli w każdym danym wypadku weźmie się na uwagę położenie i objętość terytoryalną odnośnego państwa, jego system komunikacyjny, tudzież jego rozwój pod względem ekonomicznym, kredytowym i bankowym. Słusznie też powstaje ekonomista A. Wagner przeciw „absolutnemu“ rozwiązywaniu pytania, który z poruszonych systemów bankowych jest lepszy, nadmienając przy tem, że w każdym konkretnym wypadku praktycznym trzeba być wielce przezornym, aby istniejący już i praktyką utarty system na rzecz nowego, bądź całkiem uchylić, bądź też w istotnych podstawach zmienić.

Uznając zaś faktycznie istniejącą przewagę banków o monopolu emisyjnym, niemniej objawiająca się coraz bardziej dążność do upaństwowienia przeróżnych dotąd samoistnie funkcjonujących organizmów, a w pierwszym rzędzie banków, posiadających monopol emisyjny banknotowej, wypada jeszcze zastanowić się nad pytaniem, czy odnośny bank centralno-emisyjny przedstawiać będzie lepsze szanse jako bank państwowy, czy też prywatny. Ci, którzy oświadczyli się za bankiem państwowym, a tych licza większość się coraz bardziej, szczególnie w sferach socyalnej demokracji, opierają się głównie na tych samych motywach, jakie im służą do obrony systemu bankowego o centralnej i wyłącznej emisji banknotowej. W pierwszym przeto rządzie jest tu gwarancją państwa, jako takiego, rządzącego za bezwarunkową szczerłość i wypłacalność, następnie równomierność kierownictwa, niepowodowanego względami na zysk, wreszcie jednolitość wydawanych banknotów, zapewniająca względną stałość wartościową tychże. Stronicy banku prywatnego, nie wchodząc w bliższą ocenę powyższych motywów, posiadających znaczenie bardziej mechaniczne, podnoszą przede wszystkim ten bardzo ważny zarzut, że prowadzenie banku, pozostającego tylko w rękach urzędników państwowych, jest z reguły, dla braku odpowiednich sił, szablonowe i małostkowe, tudzież, że między kierownikami takiego banku zazwyczaj nie ma ludzi, wykształconych fachowo pod względem przemysłowo-handlowym.

Czysto zaś biurokratyczne prowadzenie banku o tak doniosłym zakresie działania, nie może nigdy ani państwu, ani społeczeństwu oddać tych przysług, jakich musi się oczekiwać po kierownictwie banku prywatnego, spożywającym niemal zawsze w rękach najwybitniejszych fachowców. Głównym zaś zarzutem przeciw bankowi państwowemu jest nie dająca się uniknąć zbyt wielka ścisłość stosunku wzajemności, z czego w danym razie muszą wynikać bardzo ujemne konsekwencje. W chwili bowiem trudnego położenia finansowego będzie rząd dążyć do wyzyskania pomocy banku w sposób nadmierny, eżem może nie tylko sam bank, ale i ogół stosunków gospodarczo-handlowych w państwie narazić na wielkie niebezpieczeństwo; z drugiej zaś strony może powrócić, nie tylko poparcie, ale nawet doraźnej pomocy rządu, pełną bank na tory większego ryzyka, choćby tylko przez udzielanie zbyt znacznych pożyczek, imobilizujących ruchomość kapitałów bankowych. Wobec tak ważnych momentów nie można się żadną miarą oświadczyć za bankiem państwowym o monopolu emisyjnym, tylko, jeśli już ma być monopol, za bankiem prywatnym, nad którym rząd, a ewentualnie i reprezentacja parlamentarna miałyby wykonywać baczny nadzór w granicach statutem lub ustawą ściśle unormowanych.

Do najważniejszych postanowień należy w tym względzie naturalnie kwestya wystarczającego pokrycia, względnie wykupna wydanych banknotów. Skoro bowiem państwo przyznaje pewnemu bankowi wyłączne prawo emisji banknotów, tem samem więc wzbudza u publiczności bezwzględne zaufanie w pewność i wypłacalność odnośnych banknotów, posiadających nadto bardzo często charakter przymusowych środków obrotowych, naturalną jest rzeczą, że państwo weale obojętnem być nie może, w jaki sposób bank uprawia udzielony mu przywilej. Rozchodzi się tu w pierwszym rzędzie o oznaczenie granic, w których odbywać się ma ruch banknotów, zapasem kruszcowym nie pokrytych. Do tego służy przeważnie zaprowadzony angielskim aktem bankowym z r. 1844, system kontyngentowy, oznaczający z góry ilość banknotową, którą wydać można bez pokrycia kruszcowego, nie mogąc jej żadną miarą przekroczyć. System ten, dający naturalnie jak najdalej idącą i bezwzględną gwarancję, ma jednak też słabą stronę, że pozbawia banknoty ich naturalnego przeznaczenia, jako obrotowego środka kredytowego i sprowadza je do rzędu jednostkowej, zwykłej cyrkulacji monetarnej; tem samem, wbrew swemu pierwotnemu przeznaczeniu, ustępuje i traci na wartości co raz więcej wobec koniecznego używania innych środków obrotu kredytowego, mianowicie żyrowego, wekslowego i czekowego.

Wspomniany akt bankowy zmierzał wprawdzie do tego, by pokryta część banknotów wynosiła stałą

liczbę, nie zaś nie pokryta, w której miały się odbywać wszelkie fluktuacje ruchu banknotowego; w praktyce jednak wypadło inaczej, szczególnie z chwilą, gdy naturalnym biegiem wypadków bank angielski stał się pierwszym rezerwoarem złota, nadchodzącego do Europy z innych części świata.

Bank utrzymywał przeto stale tak znaczny zapas złota, że tenże przewyższał obrotową ilość banknotów tak, że faktycznie banknotów niepokrytych zupełnie nie miał; rozporządzała zaś wskutek tego rezerwa niepokrytych banknotów prawie weale używana nie była. I tak, w kwietniu 1898 przewyższał zapas kruszcowy cyrkulację banknotów o 15 miliona f. szt., a gdy obrót banknotowy w ciągu powyższego roku wahał się tylko między 2635 i 2859 milionów f. szt., zmieniała się zapas kruszcowy od 2933 aż do 2853 milionów f. szt., wskutek czego przewyższał on obrót banknotowy niejednokrotnie o 10 do 11 milionów f. szt.

Dalszym systemem, co do pokrycia obiegu bankowego, jest t. zw. względny czyli pośredni system kontyngentowy, przyjęty w Niemczech i w Austrii a polegający na tem, że granica emisji banknotów nie jest bezwzględna, jak w Anglii, tylko względna, każdego czasu przekraczalna, z tem jednak następstwem, że za banknoty, wychodzące po za granice normalne, musi Bank opłacać rządowi podatki. W Austrii i w Niemczech jest więc odnośny Bank obowiązany w pewnych statutami oznaczonych terminach ogłaszać stan swych zasobów i wykazywać przekroczenia kontyngentu banknotowego, wolnego od podatku. Przekroczenia te, które i tutaj bywają nieraz weale znaczne, są ogromne w Niemczech, szczególnie od datującego z roku 1895 i co raz potęgującego się wzrostu koniunktury handlowo-przemysłowej. Nie pozostaje przeto nic innego, jak w uwzględnieniu zmienionych stosunków, zarządzić w drodze ustawowej odpowiednie podwyższenie wolnego od podatku kontyngentu banknotowego.

Urania.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“.)

Wiedeń, 19 września.

(JK.) Równocześnie z przeszczerpieniem na grunt wiedeński angielskiej instytucji uniwersytetu ludowego (*University Extension*), powstała „Urania“. Jestto coś w rodzaju panoptikum lub teatru naukowego, gdzie główną rolę odgrywa latarnia magiczna. Publiczność gromadzi się w widowni, urządzonej zupełnie na wzór teatru. Naprzeciw znajduje się trybuna dla lektora, obdarzonego jasną i głośną wymową, i scena, na której w miarę postępu wykładu, publiczność ogląda rozmaite obrazy, czy to żywe, czy też rzucane przez latarnię na ekran.

„Urania“ jest własnością prywatnego towarzystwa, w którego skład wchodzi wybitni reprezentanci nauki. Wykłady redagowane są przez fachowców i zawierają dużo naukowego materiału. Brak im jednak tego wabika, który ściąga publikę i gwarantuje przedsiębiorstwu powodzenie. O ile miałem sposobność zbadać przyczynę tej apatii szerokiej mas ludności wobec instytucji, zasługującej niemniej na poparcie, jak tutejsze wykłady ludowego uniwersytetu, doszedłem do wniosku, że policzyć ją trzeba na karb zbyt jednej jednostronności traktowanych tematów. Zajmowano się prawie wyłącznie etnologią i geologią, czyli — krótko mówiąc — geografją, a w pierwszym rzędzie geografją Austrii. Kierownictwo „Uranii“ chciało zapewne wzmocnić uczucie patriotyzmu austriackiego w widzach i słuchaczach. Dziękując w tym niezmiernie lojalnym duchu, doprowadziło szczęśliwie do bankructwa.

Mimo ciągłego niepowodzenia, nie chcieli zrozumieć, że dla publiczności wiedeńskiej istnieją tematy daleko więcej interesujące, niż n. p. „Podróż po krajach okupowanych“, „Historia austriackiej marynarki“, „Kopalnie rtęci, węgla i t. p.“ W r. 1898 podeszła jubileuszowej wystawy zbudowana dla „Uranii“ osobny amfiteatr i przez dwa miesiące karminion widzów Bośnią i Hercegowiną. Tego było za dużo nawet dla żołądka wiedeńskiego, i koniec końców widownia była prawie pusta. Ludzie zadarmo nie chcieli chodzić. „Urania“ stała się pojęciem równoznacznym z nudami.

Gdy niebezpieczeństwo finansowej ruiny stało się prawie niuniknionem, przedsiębiorcy zdecydowali się przeprowadzić zmianę naczelnego kierownictwa. Dyrektorstwo objął profesor Umlauf, który pierwszy rzucił myśl utworzenia „Uranii“, a który następnie energicznie protestował w dziennikach przeciw spażeniu swego planu i wykazywał braki i błędy w prowadzeniu instytucji. Prezydentem towarzystwa został dr. Ludwik Kössler — i rozpoczęła się systematyczna praca około sanacji finansów i wynalezienia tej strawy naukowej, która przybrana w wabiące szaty „Uranii“, byłaby zdolną zapełniać stale widownię.

Praca ta — sądząc z prospektów i pogłosek — została uwieczniona pomyślnym skutkiem. Z otwarciem bieżącego roku szkolnego, „Urania“ występuje z całkiem nowym programem.

Na sezon jesienny i zimowy najnowsze Materje wełniane, Flanele M. LUDWIG i Barchany w wielkim wyborze poleca pl. Marvacki 8.

Prof. Unlauff ma zamiar przekształcić Urząd w uniwersytet ludowy w prawdziwym znaczeniu tego słowa, odpowiadającym duchowi i wymogom stolicy cesarstwa. W tym celu zjednoczy w swem łonie wszystkie poważniejsze stowarzyszenia, mające na celu oświatę ludową — i powstanie w ten sposób jedno centrum oświaty ludowej, w którym wykładane będą przedmioty z wszystkich dziedzin ludzkiej wiedzy.

Jednak główną uwagę zwróci obecne kierownictwo na wykłady z działy nauk lekarskich. Zainteresowanie publiczności, coraz silniej naciskając na te właśnie kursy ludowego uniwersytetu, które traktowały higienę, stało się drogowskazem dla dyrektora Urzędu.

Dominujące stanowisko, które zreformowana instytucja zamierza zająć w umysłowym życiu Wiednia, wymaga samo przez się uzewnętrznienia. W tym celu postanowiona jest już budowa osobnego gmachu, a potrzebne środki finansowe podobno już zebrane. Stanie więc tu niedługo w szeregu licznych wspaniałych budowli — *Urania-Palast*.

W planie naukowym znajduje się ciekawa wzmianka o urządzeniu wycieczek naukowych. Uniwersytet ludowy bowiem kładzie przedewszystkiem nacisk na polityczne wykształcenie swych uczniów. Teoria schodzi na drugi plan. Znać tu nowy, psychologicznie głęboko uzasadniony, kierunek w pedagogii: Umysł ludzki do swego gruntownego wykształcenia potrzebuje namacalnych dowodów i namacalnych przykładów. Zwiedzane będą zarówno muzea sztuk pięknych, nauk przyrodniczych, przemysłu i handlu i t. d., jak niemniej zakłady fabryczne, gmachy publiczne, szpitale, sądy, szkoły itp.

Program wykładów publicznych, ilustrowanych „kinematografem“, „skioptikonem“ i fotografią, zwraca uwagę przedewszystkiem na ostatnie zdobycze w świecie techniki, a więc: promienie Röntgena i Becquerela, elektrotechnika silnych prądów (*Starke-strom-Electrotechnik*), płynie powietrze, telegraf pociągowy (*Schnell-Telegraphie*) i nowoczesne materiały wybuchowe. Zakres tych wykładów będzie — w miarę postępu — ciągle świeżo uzupełniany.

Działy nauk przyrodniczych obejmie: astronomię i geografję, geologję, mineralogję i klimatologję, botanikę, zoologję, antropologję, fizyologję i medycynę, chemię i fizykę, a nadto wszystkie gałęzie techniki.

Jeżeli ten przepiękny plan zostanie urzeczywistniony, otrzymają szerokie masy spracowanej ludności sposobność, w chwilach swobodnych od zarobkowania na byt codzienny, zdobywać sobie w łatwy sposób wiedzę prawdziwą, taką, która zarazem ułatwia walkę konkurencyjną i uszlachetnia. Urania ma zostać przybytkiem wiedzy praktycznej i głębokiej zarazem. Teatr stanie się szkołą i zakładem wychowawczym. Gromadzić się w nim będą wszyscy bez różnicy stanu, których hasłem: Wiedza dla ludu.

Tymczasem plan ten jest — ideałem. Bliska przyszłość okaże, ile na nim prawdy. Bądź co bądź jednak, nie tylko w interesie Wiednia, lecz także Galicyi leży szczerze życzenie, aby się urzeczywistnił. Zyskalibyśmy wzór, godny naśladowania.

Katastrofa w Dux.

Życie górników na ciągle narażone jest niebezpieczeństwo. Mimo wszelkich zdobyczy nowożytnej techniki, niebezpieczeństwo pracy w kopalniach ciągle jeszcze pozostawia dużo do życzenia. Liczba nieszczęśliwych wypadków zmniejszyła się wprawdzie w ostatnich czasach, nie do tego jednak stopnia, jak by tego należało się spodziewać w obec rozlicznych zarządzeń ochronnych, wprowadzonych ostatnimi czasy. Byłe nieostrożność, pociąga za sobą nieszczęście, które spada nie tylko na nieostrożnego, lecz także na całe jego otoczenie.

Powodem katastrofy w Dux, która dnia 19 bm. porwała kilkanaście ofiar — wedle pierwotnej wersji — miało być zapalenie fajki przez robotnika. Gazy piorunujące, nagromadzone w szybie, wybuchły, wybuch zaś przeniósł się do dalszych także szybów, za pośrednictwem pyłu węglowego, zanieśionego w powietrze.

Urządowo jednak donoszą, że do wybuchu przyszło nie z winy robotników. W szczylinie szybu zapalił się sam z siebie miał węglowy. Dla ugaszenia ognia wysłano garstkę robotników pod przewodnictwem inżyniera Dyka. Z tlejącego węgla wytworzyło się tymczasem tyle gazu, że zanim można było przystąpić do gaszenia, nastąpił wybuch.

W kopalni pracowało ogółem 74 robotników. Część ich wyszła cało; 16 odniosło mniejsze lub większe oparzenia, a 7 zginęło na miejscu. Inżynier Dyk zmarł, jak wiadomo, wkrótce po katastrofie. Dwaj robotnicy zmarli w drodze do szpitala, 11 zaś walczy ze śmiercią.

Jeden z ocalałych robotników opowiada, że pracował w oddaleniu jakichś 100 metrów od miejsca katastrofy. Nagle dała się słyszeć straszliwa detonacja i deszcz iskier zapelił całą przestrzeń.

Było to podobne do morza płomieni. Na owym robotniku w jednej chwili przetlały suknie. Przer-

zony, nie zdając sobie sprawy z tego, co się stało, pobił głową przed siebie ku wyjściu i szczęśliwie ocalał.

Po katastrofie odwieziono kopalnię za pomocą wentylatorów i wzięto się do ratowania. Ogień, który w kopalni powstał, szybko ugaszono. Na miejsce nieszczęścia zjechała komisja ze starostwa.

Kilka dni przedtem omal nie przyszło do katastrofy w tej samej kopalni skutkiem przedarcia się wody, którą jednak zdołano w czas opanować.

Z ruchu wyborczego.

Prawdopodobnie już dzisiejsza lub sobotnia *Gazeta Lwowska* ogłosi terminy wyborów do Rady państwa w Galicyi. Według ostatnich informacji, terminy te zostały oznaczone, jak następuje: z kuryi V na dzień 13 grudnia, z kuryi wiejskiej na d. 17 grudnia, z miast na d. 20 grudnia, z Izby handlowych na dzień 10 stycznia i z wielkiej własności na 15 stycznia.

Ruch wyborczy w kraju ostatnimi dniami nieco osłabł. Wszyscy oczekują rozpisania wyborów, albowiem dopiero od tej chwili rozpoczyna się właściwy okres przedwyborczy, na którego zagwarantowane są większe swobody konstytucyjne. Także konserwatyści zakasują rękawy i zapowiadają w swych organach Zjazd obu oddziałów komitetu centralnego (dla wschodniej i zachodniej Galicyi). Walna na rada stańczykowskiego komitetu ma odbyć się we Lwowie już w najbliższą niedzielę.

Na konferencji tej poruszonem ma być także pytanie, czy w myśl zasadniczych postanowień, zapadłych na kwietniowym posiedzeniu sejmowego Koła polskiego, ma być teraz jeszcze przed wyborami do parlamentu przeprowadzona reforma centralnego komitetu, a w danym wypadku, gdyby większość to zapatrywanie podzieliła, uproszony zostanie prezes p. Apolinary Jaworski o bezwzględne zwołanie sejmowego Koła polskiego dla ostatecznego uchwalenia zmian.

Jak widać z tych wszystkich przygotowań, konserwatyści pragną bodaj uratować pozory i gotowi są nawet w tym celu poprzycinać nieco poły, byle tylko ten ich ostawiony komitet mógł dalej uchodzić za najwyższą wyrocznię, której słuchać ma cały naród. Ale dziś już te środki spóźnione, oczy kraju otwarte i nie nie pomoże bałamucenie. Komitet centralny zrobiłby najlepiej, gdyby, uznając dokonany fakt usunięcia się od niego żywiołów demokratycznych, zajął się wyłącznie swoją kurją wielkiej własności, a innym kuryom dał pokój. Byłoby to przynajmniej uczciwe.

We Lwowie, jak slychać, koła, zbliżone do „Czytelnicy katolickiej“, wysuwają kandydaturę prof. Rydygiera. Rzecz prosta, iż byłaby to tylko kandydatura, obliczona na chwilowy efekt, bez żadnej nadziei nietylko zwycięstwa, ale choćby otrzymania poważnej liczby głosów. Wątpliwe tylko, czy prof. Rydygier pozwoli w ten sposób nadużywać swego nazwiska.

Z obozu narodowych Rusinów dochodzą słyehy, że zamierzone jest stawianie własnych kandydatów tam nawet, gdzie sukces z góry jest wykluczony. Można by uczynić politykom ruskim uwagę, że postępowanie takie zasadnicze, nieuwzględniające wyjątkowych stosunków i okoliczności, jest bardzo nie właściwe i niebezpieczne, a to nawet pod przypuszczeniem, że Rusini w każdym wypadku przy ścisłym wyborze zjednoczą swoje głosy na kandydata opozycyjnego. Mianowicie jest taktyka ta absolutnie niebezpieczną w tych okrogach, gdzie żywioły opozycyjne są chwytne lub płochy, gdyż tam i trudniej je pociągnąć i łatwiej stracić po pierwszej nieudanej próbie. Niechże politycy ruscy z góry uczynią w zasadzie swojej wyłom dla pewnych miast, które pod tym względem przy teraźniejszych wyborach powinny być wyróżnione.

Tarnopol, 20 września. Odbyło się tu wczoraj w ruskim „Domu narodnym“ przy ul. Mickiewicza pierwsze poufne zgromadzenie wyborców, na które przybyło bardzo wielu zaproszonych wyborców właścicieli i księży. Zgromadzenie to zainicjował ks. Myrunowicz, najnowszy moskalofil. I już sądził, że złoży komitet moskiewskich hrabiów, gdy nagle dr. Zahajkiewicz zażądał głosu, zaproponował komitet z 26 osób w skład którego weszło 19 radykałów nacjonalnych, a tylko 8 moskalofilów. Na czele komitetu stanęli: poseł Ostapczuk, ks. Curkowski, adwokat Daniłowicz, zaś Zahajkiewicz jako sekretarz.

Komitet ten ma działać aż do zwołania ogólnego zgromadzenia wyborców, które wybierze powiatowe komitety przedwyborcze. Komitet już rozpoczął wczoraj czynność od naznaczenia wieców generalnych.

Już 26 b. m. odbędzie się masowy wiec w Tarnopolu w sali Rady miejskiej, w Zbarażu 1. paź-

dziernika, w Skalacie 2. października, w Podwoleżyskach 2. października.

W obozie czeskim czynią gorączkowe przygotowania do wyborów. Charakterystyczne jest, że przywódcy stronnictwa czeskiego w Austrii niższej postanowili na posiedzeniu klubu stawiać własne kandydatury podczas zbliżających się wyborów. W Leopoldstadzie kandyduje p. Janca, wydawca *Slovana*.

Komitet wyborczy morawsko-czeskiej partii ludowej zwołał konferencję, która zajęła się czynnościami przygotowawczymi do zbliżających się wyborów. We wszystkich okrogach i miastach odbędą się zgromadzenia mężów zaufania, które rozstrzygną o stawianych kandydaturach.

Z Pragi donoszą, że niemiecka partya ludowa stawia między innymi w Czechach następujące kandydatury: W okrogu gmin wiejskich Liberca — nauczyciela Arnolda, w okrogu Stribno — burmistrza dra Sternwica, syna byłego deputowanego; w okrogu wiejskim karlsbadzkim — jednego z członków tamtejszej Rady miejskiej. W okrogu trutnowskim partye niemieckie wysuwają samodzielną kandydaturę przeciw dotychczasowemu posłowi Wolfowi.

W Cieszynie stawia partya niemiecko-narodowa kandydaturę dra Czana z Bieliny.

W Asch postanowiła partya socjalno-demokratyczna popierać z V. kuryi kandydaturę dra Leona Verkaufa.

Już wyszedł z druku i jest do nabycia w administracji naszego pisma

„Kalendarz Słowa Polskiego“

najobszerniejszy i najlepiej pod względem informacyjnym opracowany.

„Kalendarz Słowa Polskiego“, ozdobiony kilkudziesięciu ilustracjami, obok bogatej i wszechstronnej treści, zawiera poprawiony według ostatnich wykazów hipotecznych

„Wykaz właścicieli realności“

w m. Lwowie, oraz plan i rozkład miejsce w nowym teatrze miejskim.

„Kalendarz Słowa Polskiego“

oprawny jest w płótno.

Cena 1 K. 20 h. z przes. poczt. 1 K. 40 hal.

Za zaliczką nie wysyła się.

Kronika miejscowa.

Lwów, 21 września.

Jutro.

- 22 września. Sobota, Maurycego b. — Jankima.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 53, zachód o godz. 5 minut 52.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze ruskim: „Chata za wsią“.

Rzeźnia miejska ma być otwartą w kwietniu 1901 r.

Czy konkurencya? Pod takim tytułem zamieszcza *Przewodnik Przemysłowy* notatkę, ilustrującą dosadnie nasze niezdrowe stosunki w sferach handlowych i przemysłowych. Oto co pisze on:

„Szpital powszechny we Lwowie potrzebuje corocznie większej ilości pastylek sublimatowych. Pobierał je poprzednio od G. Hell'a i Ski w Opawie po cenie 15 k., dąży jednak do tego, aby dać pierwszeństwo wyrobowi krajowemu, ten jednak jest mu za drogi, bo firma Mikolascha dostawia pastylki wyrobu Zahradnika w Zloczowie po 18 koron. Chodzi więc u uzyskanie przystępniejszej ceny, aby się pozbyć fabrykatu obcego. Na zapytanie, w tej mierze wystosowane, oświadcza Zahradnik, że jeśli będzie bezpośrednio szpitalowi dostarczał, to może swoje pastylki ofiarować po 16 koron. To się nie podoba firmie Mikolascha. Występuje więc z ofertą pastylek po 15 koron, ale nie własnych, tylko Angerera z Wiednia, aby tylko pobić Zahradnika, z którym zrywa. Lecz zwycięża uczucie słuszności i patriotyczny wzgląd na popieranie przemysłu krajowego — szpital daje pierwszeństwo Zahranikowi.

Tu jednak nie koniec. Następuje zemsta. Firma Mikolascha poczyna bojkotować nietylko pastylki sublimatowe, lecz rozmaite kapsułki żelatynowe i inne wyroby Zahradnika w Zloczowie, który z niesłychaną pracowitością, wytrwałością i niezwykłym fachowem zwaństwem nad rozwojem swej fabrykacji pracuje. Wply-

Koronki

Gazy kolorowe, Krepe angielskie,
Pióra, Kwiaty poleca najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów. — ulica Halicka 1. 20.

wowi firmy Mikolascha ulegają inne słabsze aptoki we Lwowie i następuje zniów zalew obcych fabrykatów, a między tymi forsuje się i krakowskie, których wyrób jednak wyrobom Zahradnika nie wyrówna. Dochodzi do tego, że lekarze muszą na receptach dopisywać, iż zaordynowane kapsułki mają być wyrobu Zahradnika, aby sobie zapewnić ich jakość, a przecież wskutek przemożnej zemsty firmy Mikolascha nie zawsze są słuchani.

Oto obrazek konkurencyi niezdrowej, która nie przyczynia się wcale do ożywienia krajowego przemysłu, lecz może go w zarodku zgubić i zgubić. Konkurencyja, służąca przemysłowi, musi być zawsze — godziwą.

Obniżanie terenu. Skopawszy ulicę Skarbrowską, tuż obok nowego teatru, pogłębiwszy teren pod nowym teatrem od ul. Hetmańskiej, magistrat uczynił nowy zamach na ul. Karola Ludwika. Obniżają część jej od ul. Furmańskiej do ul. Kazmierzowskiej. Obniżanie to dokonywa się w kierunku równi pochyłej od kamienie ku teatrowi. Najgłębiej skopano ziemię tuż pod samym teatralnym gmachem. Robotę prowadzi się nerwowo, komunikacja wozów przerwana na całej linii, komunikacja tramwajem konnym idzie z wielką trudnością. Onegdaj n. p. ulicą Karola Ludwika tramwaj ten szedł tylko jednym torem. Na placu Gołuchowskich trzy razy przeprzegano koła, podróżnym kazano wysiadać, to znowu wsiadać napowrót, robotnicy pomagali ciągnąć wozy zmęczonym zwierzętom.

— Dobrze, że nam nie każą jeszcze wozów popychać — zauważył jeden z podróżnych.

I do czego to wszystko doprowadzi? Jak wyglądać będą ulice po tem okopaniu i jak wyglądać będzie sam gmach, pogłębiiony gwałtem w ziemi, z tego nie możemy zdać sobie na razie sprawy, z tego nie zdają sobie może nawet sprawy sami inicjatorowie tej „genialnej“ myśli.

Karty z obrazkami, używane w ostatnich czasach tak często do korespondencji, urągają nieraz najprymitywniejszym wymaganiom przyzwoitości. Poczta obowiązująca jest konfiskacją je — ale przepis ten nie bywa wykonywany. Swawolne obrazki krążą jako korespondentki zupełnie swobodnie, a nie każdemu przecie mogą być one pożądanym gościem. W interesie obyczajności publicznej byłoby bardzo pożądanym, by poczta istotnie konfiskowała je, jak to czynić jest obowiązkiem.

638 koron 48 halerzy skradł wczoraj z kufra Alojzy Voise Wincentemu Michalskiemu, dzierżawcy stawu przy drodze Wuleckiej i zbiegł bez śladu.

Trzy lisie skórki sprzedawał wczoraj na placu krakowskim Michał Wojnarowicz, zarobnik, aresztowany, przyznał się, że skórki te skradł ze strychu przy ulicy Teatryńskiej.

Z dachu spadł wczoraj przy ul. Sadowieckiej cieśla Jan Babiara. Ciągnął na dach belkę, wtem stracił równowagę i runął na ziemię, oduosząc liczne kontuzye. Tow. ratunkowe, udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odwiezło go do domu.

Psy pokasały wczoraj na ul. Zielonej betoniarza Jana Wojnarowicza. Nie pierwszy to wypadek na tej ulicy i Tow. ratunkowe już samo z urzędu robiło doniesienia na policję w tej sprawie na mieszkającą tam miłośniczkę psów, która z natury złe psy puszcza wolno, bojąc się, by im kaganiec nie naszkodził, a psy te napastują przechodniów. Doniesienia te wszakże pozostały bez skutku. Może ten ostatni wypadek skłoni organa bezpieczeństwa do wystosowania jakiegoś nakazu do tej pani, a adres jej znajdują w Tow. ratunkowym.

Z historii drobnego przemysłu. Dżumyk był kupcem, bo trudnił się sprzedażą kart z widokami. Idąc ulicą, zobaczył swojego znajomego Lenarda, liczącego lat 14, który wprawdzie kupcem jeszcze nie był, nie czuł po temu wielkie zdolności, w trakcie rozmowy, Lenard „buchnął“ Dżumykowi karty i unknął. Złapano go wprawdzie w kilka godzin później, kart jednak przy nim już nie znaleźli.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 14° R.

Kronika krajowa.

Posel Włodzimierz Gniewosz, który należał do deputacji, witającej cesarza w Jasle, miał także sposobność rozmawiać kilku chwil z monarchą, który, jak się pokazało, zna p. Gniewosza dobrze i pamięta jego kilkakrotne wystąpienia w Radzie państwa w sprawie armii austriackiej.

Nowe Towarzystwo urzędnicze. Dnia 16 b. m. odbyło się w Żółkwi w sali „Sokoła“ zgromadzenie członków i delegatów Towarzystwa „Bratniej pomocy galicyjskich urzędników i praktykantów podatkowych“ pod przewodnictwem starszego poborcy podatkowego, p. Grünnera. Po wyczerpującej dyskusji zatwierdzono statuty i regulaminy Tow. Przystąpiono następnie do wyborów. Przewodniczącym został p. Grünner, zastępcą przewodniczącego i skarbnikiem zarazem p. Łuczkiwicz, członkami wydziału pp. Celewicz (rachmistrz) Dobrzęcki, Fertig (sekretarz), Hessler, Popilko i Żółtaniecki; zastępcami pp. Kiszka z Sądowej Wiszui i Stanisławski z Żółkwi; do komisji rewizyjnej weszli pp. Fiałkiewicz z Sądowej Wiszui i Mossakow-

ski z Wianik pod Lwowem, jako zastępcą zaś pan Ochman Karol z Mostów wielkich.

Uchwalono oddać się do wiceprezydenta krajowej dyrekcji skarbu dra Korytowskiego z prośbą o przyjęcie protektoratu nad „Bratnią pomocą“.

Dyktando liczy Towarzystwo 174 członków zwyczajnych, zapisanych z różnych stron kraju i 3 członków wspierających.

Z Mikołajowa (nad Dniestrem) piszą nam, że dr. Wincenty Pol, starszy komisarz starostwa w Stanisławowie, w czasie swego urzędowania, jako komisarz w starostwie w Żydaczowie, położył istotnie usługi obywatelskie około Mikołajowa, wobec czego tamtejsza Rada miejska nadała mu obywatelstwo honorowe.

Pod koła pociągu. Z Sędziszowa piszą nam pod datą 20 września, że włościanka z Góry ropezyckiej, Marya Sapeta, rzuciła się onegdaj wieczorem pod pociąg ciężarowy. Koła oderwały jej nogę, raniąc prócz tego kilkakrotnie. Noc całą przeleżała nieszczęśliwa obok toru kolejowego i dopiero nad ranem ją spostrzeżono. Przewieziona do Rzeszowa, zmarła.

W Płaszowie nad granicą Królestwa Pol. nieznanemu sprawcy dwukrotnie noc po nocy napadali na plebanie księdza dra Rychlaka. Napad był nadzwyczaj śmiały. Mimo, że ksiądz zapalił światło i domownicy się zbiegli, rabusie w ich oczach zabrali wiele kosztowności i gdzieś ukryli. Prawdopodobnie pochodzą oni z Królestwa; żandarmerya i policja rozwinęła energiczne śledztwo.

Zebrań górnice. W dniach 6, 7 i 8 października b. r. odbędzie się w Krakowie zjazd koleżeńskich byłych i obecnych członków „Czytelnicy polskiej akademików górniczych w Leoben“, połączony z zebrań górnico-hutniczym, mającym na celu zebrać jak najszersze warstwy górników polskich, celem omówienia sprawy przyszłego odbyć się mającego I. Zjazdu polskich górników.

Program zebrań górnico-hutniczego obejmuje dnia 7 października odczytanie fachowych referatów w sali auli *Collegium novum* i omówienie sprawy przyszłego zjazdu, zaś dnia 8 października odbędzie się wycieczka do Wieliczki i zjazd do kopalni.

Ogłoszenie to uważać należy jako zaproszenie, ewentualnie, zgłosić się można do sekretarza zjazdu p. A. Łukaszwskiego, inżyniera górniczego w Borysławiu (Galicya), który udziela także wszelkich bliższych informacyj (w czasie zjazdu: Kraków, Hotel Drezdeński).

Zakopane, 19 września. Zaczynamy być modni... w Afryce. Od kilkunastu dni bawi w Zakopanem prawdziwy Afrykaner, syn fabrykanta z kraju Przylądkowego. Młodzieniec ten, rozumiejący tylko język angielski i gwara jakiegoś plemienia murzyńskiego, przebywa tu na kuracji klimatycznej, nudząc się piekielnie z powodu zbyt małego rozpowszechnienia angielszczyzny na Podhalu. Do Zakopanego przysłał go lekarze wiedeńscy, którym młody Kaplaudezyk jest wdzięczny, bo powietrze tutejsze robi mu bardzo dobrze.

Z Paryża przybył do Zakopanego Wojciech Brzega, góral, artysta-rzeźbiarz, wychowanek tutejszej szkoły przemysłu drzewnego, który niedawno dostał medal złoty nad Sekwaną. Brzega jest rodowitym Zakopańczykiem. Na zimę wraca znowu do Paryża dla dalszych studyów, tymczasem zaś tutaj otworzył sobie „wakacyjną“ pracownię. Oryginalny ten chłop-artysta chodzi w stroju góralskim.

Ostatnia lista gości w Zakopanem wykazuje 7.366 osób od Nowego Roku; o tym samym czasie przed rokiem było 4.497; nadwyżka, osiągnięta obecnie, wynosi więc poważną liczbę 2.869 osób. c.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półocieniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 zlr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór powiezy pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Loterya. Z darmo właściwie nie, tylko za koronę, otrzymacie los „Loteryi na budowę kościołów w Bernie morawskim“, a mianowicie w III i w II. dzielnicy miasta Berna i Husowicach.

Loterya ta ma trzy serye losów i każda serya ma swoje ciągnięcie w całości jest 36013 wygranych wartości 230.000 koron. Pierwsze cztery wygrane stanowią **bryły czystego złota**, (jedna waży 16 kg., a trzy po 5 kg.) następujących dziewięć wygranych stanowią państwowe obligacye po 1000 koron, reszta wygranych sprzęty, w gospodarstwie domowym potrzebne, wyroby naszej krajowej, tak wyborowej roboty, jakich żadna dotąd loterya nie dawała.

Pozwolenie na ogłoszenie loteryi wydało ck. ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 14 listopada 1899 l. 62.166. Komitet loteryjny, złożony z dziesięciu katolickich księży, ręczy za zupełną uczciwość.

Los tylko za koronę.

Losy nabyć można w każdym sklepie, w trafikach i kolekturach loteryjnych.

Posrednicy sprzedaży otrzymają prowizję. Wszelkich wyjaśnień udziela komitet loteryi w Bernie na Morawie. Drugie ciągnięcie już dnia 19 marca 1901.

Konkursy rozpisują: Magistrat miasta Kulusza na posadę kasjera miejskiego i weterynarza. Termin do czterech tygodni.

Dyrekcya poczt i telegrafów na posadę ekspedyenta w Romanowie w pow. boreckim. Termin do 4 października.

Zmarli:

W Haliczu: Maksymilian Schloss, inżynier autoryz. ze Stanisławowa — na udar sercowy.

Wysprzedaż. Dyrekcya byłego teatru hr. Skarbka wyprzedaje garderobę sceniczną męską i damską. Składa się ta garderoba z kostyumów wszelkich epok i narodów, począwszy od najwytworniejszych, wykonanych z całym komfortem, aż do zwykłych i całkiem pojedynczych. Wysoką wartość, prawie archeologiczną, posiadają oryginalne fraki z czasów Ludwika XVI, ręcznie haftowane jedwabiem. Damską garderobę składają przeważnie długie, trenowe suknie jedwabne, pluszowe i z atlasu, oprócz najróżnorodniejszych kostyumów.

Wysprzedaż odbywa się w gmachu Skarbrowskim II piętro, pierwsza brama od ulicy teatralnej, począwszy od poniedziałku 24 b. m., w godzinach od 9—12 rano i 3—6 po południu, którą nabywać mogą tylko dyrektorowie teatrów i towarzystwa; handlarzom bezwarunkowo sprzedawaną nie będzie.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszu mi las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór powiezy. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siewkierzanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Barcikowscy“ Cena 5 kor.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru ruskiego.

W sobotę 22 b. m.: „Chata za wsią“, dramat ludowy ze śpiewami w 5 aktach przerobiony z powieści Kraszewskiego.

W niedzielę 23 b. m.: „Nieszczęśliwa miłość“, dramat ludowy ze śpiewami i tańcami w 5 aktach W Mańka.

Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można: w „Narodnej Torhowni“ i Towarz. „Ruska Besida“ Rynek l. 10.

W teatrze ruskim grano wczoraj komedję Iwana Franki p. t. „Nauczyciel“. Fabuła sztuki przedstawia stosunki szkolne na wsi, a w szczególności stosunek nauczyciela do gminy i Rady szkolnej miejscowej, której kierownikiem autor robi miejscowego arendarza, dalej walkę nauczyciela z ciemnotą ludu, który nie chce wiedzieć o szkole. Nauczyciel wychodzi w rezultacie z tej walki zwycięsko, ale wychodzi złamany, schorowany, opierając się o dobroczynność swoich krewnych.

Typowe figury wójta Mykity Sojki, Omelki Tkacza, nauczyciela, Ilka Towkarza, gospodarza, Wolfa Silberglanza, arendarza, i Maryi Pasicznej, gospodyni, w interpretacji pp. Gembickiego, Stadnika, Rubczaka, Olszańskiego i Osypowiczowej — wyszły bardzo dobrze.

Poradnik dla samouków. Z zadowoleniem należy powitać nowy tom wydawnictwa warszawskiego, które uzupełnia obudzony u nas w ostatnich czasach ruch ten popularyzacyjno-naukowy. Uniwersytety ludowe a obok nich takie publikacye, jak Karłowskiego „Co i jak czytać“ lub „Poradnik“ idą ręką w rękę ku jednemu celowi — szerzenia oświaty i krytycyzmu poza sferą nauki oficjalnej. Jak żywo potrzebę tę odczuwa Królestwo, świadczy fakt, iż pierwszy tom „Poradnika“ zupełnie już wyczerpany, wydawcy przygotowują nową edycję.

Pierwszy ten tom, znacznie zmieniony i udoskonalony, będzie zawierał wstęp o podziale i układzie nauk przez Mahrburga, wykład całokształtu nauk przyrodniczych, do których wydawcy zbierają także psychologię i antropologię. Część druga, będąc w obiegu księgarskim, obejmuje nauki lingwistyczne, historyczne i filozoficzne w opracowaniu takich specjalistów, jak Karłowicz, Chmielowski, Korzon, Aszkenazy, Matuszewski, Smoleński, oraz początek nauk społecznych, zaś wydana obecnie część trzecia zawiera dalsze nauki społeczne i filozoficzne, więc wykład statystyki S. Posuera, ekonomii politycznej — L. Krzywickiego i H. Forsztera, prawnych nauk — S. Posuera, socjologii Krzywickiego, etyki i etyologii — Aleks. Świętochowskiego, estetyki — Ign. Matuszewskiego.

Niebawem ma wyjść część czwarta, ostatnia, która obejmie logikę i teorię poznania, oraz filozofię i metafizykę — Mahrburga, pedagogikę — Karpowicza, oraz muóstwo dopełnień i opracowań specjalnych, np. o stosunkach rolnych w Galicyi i Wielkiem Księstwie Poznańskim, o wykształceniu ogólnem, postępkach samouctwa etc.

W układzie całości znać chaos, opracowanie niektórych części nie stoi na wyżynie zadania. Na wyczerpującą krytykę nie tu oczywiście miejsce. W każdym razie samouk znajdzie w wydawnictwie warszawskim przewodnika po wszystkich dziedzinach wiedzy, dającego ogólny pogląd na przedmiot, wyrozumowanie, bibliografię w kilku językach i miejscami bardzo dobre wskazówki pedagogiczne. Celowi odpowiada też

Fonografy Thomas A. Edison.

są tylko wtedy oryginalne jeżeli noszą mój podpis:

Cenniki wysyła bezpłatnie wylączne zastępstwo
firma: **WIKTOR BERGER**

Lwów, ul. Akademicka l. 8.

cena bardzo niska; ogromny tom III (432 str. wielkiego formatu kosztuje op. 2 kor. Warszawa, nakład S. Michalskiego i A. Hefflicha). (w.)

Stanisław Koczalski. Rozwój przemysłu wielkiego w Królestwie Polskiem. Warszawa 1901. 3^o str. 211.

Książka ta ma na celu zgrupowanie danych, któreby wykazały kierunek i charakterystyczne cechy rozwoju przemysłowego w Królestwie Polskiem. Praca ta wymaga niezawodnie dużo skrętnych poszukiwań i bystrogo umysłu dla uchwycenia pewnej nici przewodniej w labiryncie zjawisk z dziedziny życia przemysłowego.

Jest to dzieło wielkiej wartości naukowej, posiada zaś niepomiernie znaczenie reformacyjne i praktycy znajdują w niem dużo cennych wskazówek.

Z obcych stron.

Pięć lat więzienia za 75 fenigów. Na taką karę skazany został przez sąd karny w Monachium międzynarodowy złodziej Szwejkowski, który przed kilku tygodniami wyciągnął jakiegoś pana w kościele portmonetkę, zawierającą 75 fenigów. Stawiony przed sądem został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia ze względu na to, że za kradzież był kilkadziesiąt razy poprzednio karany.

Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano w Metz dwie osoby, które zdejmowały fotografie z nowego fortu p. n. „Twierdza cesarzowej“. Są to adwokat Piotr de la Gorze i jego syn z Lille. Oświadczyli, iż fotografie zdejmowali tylko dla własnej przyjemności.

Również aresztowano trzecią osobistość, która się kłębiła dokola fortu w podejrzany sposób, tożsamość jej jednakowoż dotychczas nie zdołano stwierdzić.

Czas odnowić przedpłatę!

Jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

we Lwowie za październik . 2 k. — h.
„ „ do końca roku . 6 k. — h.

z jednorazową wysyłką:

na prowincyi za październik . 2 k. 20 h.
„ „ do końca roku . 6 k. 60 h.

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi za październik . 2 k. 70 h.
„ „ do końca roku . 8 k. — h.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje **bezpłatnie** Bibliotekę „Słowa Polskiego“, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, „Wykłady Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

Nowi prenumeratory mogą otrzymać wysłane już tomy **Biblioteki** po cenie zredukowanej, na okładce uwidocznionej.

Z sali sądowej.

Lwów, 21 września.

Proces Gumińskiego.

Mało ożywienia przyniosła rozprawa dzisiejsza. Na wstępie odczytano protokoły zeznań pani Melanii Jahnowej i Tadeusza Gawrońskiego, oficjalisty dóbr tłumackich.

Pani Melania Jahnowa w zeznaniach swych obwinia jedynie Gumińskiego o to, że majątek poszedł w rozsypek.

Św. Władysław Pawelski, były kontrolor dóbr tłumackich, zapytywany o pozycję 7.469 zł., opowiada, że słyszał, iż zaksiężkowanie jej stało się na wyraźny rozkaz Gumińskiego. Tak samo stało się później, gdy pozycje te przeniesiono na konto Jahna.

Świadek ukończył akademię rolniczą w Dublanach, jako fachowiec więc wyraża się o Jahnie, że o gospodarstwie nie miał on pojęcia, wogóle zaś był człowiekiem niedoświadczonym.

Gumiński gospodarował źle, a bogdaj czy nie ze złą wiarą. Świadek zeznaje, że Gumiński widocznie się go obawiał i chciał go nawet usunąć z zajmowanego przezeń stanowiska kontrolora. Proponował mu raz mianowicie korzystniejszą posadę zarządcy osobnego folwarku, której posady świadek jednak nie przyjął.

Dr. Grek zapytuje świadka, dlaczego, mając odbyte studia gospodarcze w szkole dublańskiej — praktykował w tak lichu prowadzonym gospodarstwie. Na to zapytanie ku ogólnej wesołości odpowiada świadek, że chciał się dowiedzieć, jak gospodarować nie należy.

Zeznaje św. Tomżyński, były kasyer w dobrach tłumackich — daje szczegółowe wyjaśnienia co do prowadzenia ksiąg.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Szkola polska w Cieszynie.

Cieszyn, 21 września. W środę odbyło się tu otwarcie polskiej szkoły ludowej, założonej z funduszów cieszynskiej Macierzy szkolnej.

Do szkoły tej zapisało się 100 dzieci polskich. Miasto będzie musiało w najbliższym czasie wziąć tę szkołę na swój koszt, a to ze względu na to, że w kraju o ludności mieszanej winna być wystawiona szkoła dla dzieci każdej narodowości już wówczas, gdy zgłosi się 40 dzieci.

Pożar w pociągu.

Warszawa, 21 września. W pociągu mieszanym Nr. 73, który wyjechał z Warszawy wczoraj o godzinie 9:40 wieczorem, wybuchł pożar w wagonie, w którym mieściły się materiały łatwo zapalne. Pożar powstał skutkiem tego, iż przez niedokładne zamknięcie wagonu przez szpary wpadła do tegoż iskra z lokomotywy. Pociąg stanął na torze kolejowym, między stacyami Radziwiłłowem a Rudą Guzowską. Pociągi kurierskie, berliński i wiedeński, wstrzymane zostały skutkiem tego, pierwszy w Rudzie Guzowskiej, drugi w Grodziskach.

Od płonącego wagonu, jak donoszą, dalsze depesze z miejsca katastrofy, zajął się wagon drugiej klasy — zuzewano robotników, którzy pracowali nad usunięciem palących się wagonów z toru kolejowego. Podróżnych ogarnął wielki przestraszenie.

Wreszcie zdołano pożar zlokalizować. Pociągi kurierskie wyruszyły w dalszą drogę z dwugodzinnym opóźnieniem.

Ze sfer kolejowych.

Kraków, 21 września. Dyrektor kolei państwowych, radca Horoszkiewicz wyjechał jako delegat rządu na kongres kolejowy do Paryża. P. Horoszkiewicz powróci około 8 października i weźmie udział w ankiecie co do połączeń kolejowych zakopańskich.

Brutal przed sądem.

Kraków, 21 września. Dziś przed trybunałem przysięgłych rozpoczął się proces przeciw Janowi Majcherowi, który katował swą żonę w okropny sposób, a potem ją udusił. Obwiniony wypiera się winy i podaje, że uderzył tylko raz swą żonę w pierś. Sześciolatek syn Majcherów zeznaje, że ojciec przewrócił matkę na łóżko, a potem zasłonił jej twarz rękami, przyczem matka harczała. Wyrok zapadnie około drugiej godziny po południu.

Uwolniony anarchista.

Kraków, 21 września. Dziś wypuszczono na wolność anarchistę Brylickiego, aresztowanego w Muszynie. Brylicki wyjechał do rodziny w Myślenicach.

Eks-król Milan zaprzecza.

Wiedeń, 21 września. Eks-król Milan zaprzecza w tutejszych pismach w odpowiedzi na doniesienie jednego pisma budapeszteńskiego, jakoby kiedy otrzymał jakie pieniądze z Banku narodowego. Wszystkie te doniesienia, jak Milan ogłasza, są zmyśnione. Pobierał on tylko przyznane mu przez skupczyne apanaże roczne w kwocie 360.000 fr., oprócz tego pobierał pensję generalską, ale tę obracał zawsze na cele dobroczynne. Z wojskową zaś kasą nie miał król Milan do czynienia.

Z miłości.

Wiedeń, 21 września. Sprawa hrabianki Taaffe, o której miłość ku drowi Feldmanowi, izraelicie, pisma doniosły, przedstawia się w nieco odmiennym świetle, niż to początkowe doniesienia wskazywały. Bliższe szczegóły do tej afery podaje wychodzące w Bernie morawskim pismo *Tages Bote*. Pismo to zaprzecza, jakoby sama hr. Taaffe miała zamiar wyjść za dra Feldmana. Brat hr. Taaffe, hr. Coudenhove jest radcą namiestnictwa w Bernie morawskim.

Magyar Ország donosi w tej sprawie, iż nie hr. Ludwika Taaffe ma zamiar wyjść za dra Feldmana, lecz jej młodsza córka, obecnie baronowa Macencloic. Pismo to donosi, iż baronowa Macencloic przed niedawnym czasem była w Budapeszcie u jednego adwokata, który załatwia sprawy rozwodowe i polecił mu przeprowadzenie rozwodu. Rzecz miała się, jak następuje:

Baronowa Macencloic, której mąż Ryszard Macencloic jest *attaché* przy ambasadzie austriackiej w Paryżu, zachorowała dość ciężko, tak, iż okazała się potrzebna operacji. Operacji tej dokonał w pewnym miejscu kapielowem dr. Feldman. Baronowa po wyzdrowieniu, chcąc jeszcze dłużej pozostawać pod opieką troskliwego doktora, wzięła go ze sobą do domu. Kiedy wyzdrowiała, oświadczyła ona mężowi, iż zakochała się w drze Feldmanie. Mąż zezwolił na rozwód. Wobec tego baronowa Macencloic przyjęła poddaństwo węgierskie, ażeby móż się rozwieść. Z małżeństwa z bar. Macencloic na baro-

nowa dwoje dzieci, którym zabezpieczyła większą część swego majątku, około pół miliona zł.

Ministrowie pruscy w Poznaniu.

Wrocław, 21 września. Zapowiedziany na dni najbliższe przyjazd siedmiu ministrów pruskich do Poznania wywołuje tu wielkie wrażenie. Nie zdarżyło się jeszcze, aby tytu doradców korony zebrało się na jednym punkcie monarchii, bez widocznej dla ogółu, koniecznej potrzeby. Przypuszczają, że z jednej strony idzie tu o jeszcze energiczniejsze postępowanie rządu przeciw Polakom, z drugiej zaś, że taktyka socjalistów na wschodzie monarchii pruskiej, zwrócona przeciw antypolskim rozporządzeniom ministra Studta, wywołała w kołach rządowych w Berlinie pewne zdumienie.

Idzie także o to, by władze prowincjonalne naradziły się z władzami centralnymi, jak możnaby osiągnąć, aby w Berlinie otrzymywano z polskich prowincyj sprawozdania, które nie byłyby zabarwiane jednostronnie hakatystycznym duchem — w kołach centralnych bowiem odczuwają właśnie teraz potrzebę uzyskania jasnego poglądu na stosunki na wschodzie państwa, gdy położenie ogólnostanowe nie wyklucza ewentualności szerszych zakłóceń.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 21 września. Boerowie w sile 6.000 ludzi z dwoma działami i 10 mitrąjczkami zajęli obronne pozycje Kumatfort; czekają na przybycie Anglików.

Londyn, 21 września. *Standard* donosi, iż rząd angielski otrzymał wiele ofert na koncesje dla wydobywania złota w kopalniach w Transvaalu. Sądzą, że dochody z tych kopalń wystarczą na pokrycie kosztów wojny w Transvaalu.

Wojna w Chinach.

Waszyngton, 21 września. Biuro Reutera donosi: Zdaje się, że odpowiedź Stanów Zjednoczonych na niemiecką notę otrzyma formę cyrkularza do mocarstw, w którym nie będzie ani bezwarunkowego odrzucenia, ani też przyjęcia propozycji niemieckiej.

Jokońama, 21 września. Z Pekinu donoszą, że Japończycy dnia 16 bm. zaatakowali koło Yangfang oddział Bokserów. Bokserowie zostali rozprószeni.

Berlin, 21 września. Według doniesienia dzienników, Niemcy żądają między warunkami pokojowymi także zupełnego zniszczenia fortów w Jankse.

Berlin, 21 września. *Local Anzeiger* donosi z Szangaju, iż forty w Peitsang zostały w czwartym ataku przez wojska połączone zdobyte.

Londyn, 21 września. *Times* donosi z Pekinu pod datą 17 bm., że oddział wojsk zagranicznych udał się dla ochrony chrześcijan do miejscowości Schun, położonej o 20 mil na północny wschód od Pekinu.

To samo pismo donosi, że — jak należało się spodziewać — paryski poseł w Pekinie odroczył swój wyjazd na czas nieograniczony.

List hr. Waldersee.

Frankfurt, 21 września. *Frankfurter Zig.* ogłasza list hr. Waldersee marszałka wojsk połączonych, pisany do żony hrabiny Waldersee dnia 31 sierpnia na okρέcie „Saksonia“. Marszałek donosi w tym liście, że wojsko bardzo wiele cierpi podczas podróży z powodu upałów. Bardzo wielu żołnierzy zasłabło wskutek upału. Jeden żołnierz zmarł. Dopiero w nocy z dnia 31 sierpnia na 1 września ochłodziło się.

List Andréego.

Sztokholm, 21 września. Znalazona ostatnio w Norwegii boja Andréego została otwarta wczoraj w akademii umiejętności. Boja jest zewnątrz bardzo dobrze zachowana. Po zdjęciu nakrywkę znaleziono wewnątrz list, pisany niewątpliwie przez Andréego. Na liście tym znajduje się dopisek, prawdopodobnie ręki towarzysza Andréego. Boję tę zachowano w muzeum narodowym.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Minister skarbu zamianował starszych geometrów ewidencyjnych drugiej klasy pp. Władysława Kluteckiego i Jana Maciągę starszymi geometrami ewidencyjnymi pierwszej klasy w ósmej klasie rangi.

Samobójstwo. Dziś rano koło szkoły kadeckiej znaleziono wiszące na drzewie zwłoki jakiejś kobiety. Nazwiska jej dotychczas nie stwierdzono.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończy takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Langa & Pilarskiego

Lwów, Akademicka 1. 3.

(przedtem w Hotelu Czarze).

Która z pań

chce mieć delikatną i piękną skórę, wolną od wszelkich wyrzutów, piegów, wągrów i pryszczycy, niech używa „**Wschodnią pastę piękności**“ słoik 35 ct. „**Mydło liliowe Flora**“ sztuka 35 ct. Ślicznie bielący a nieszkodliwy puder **Lwówianka** pudełko 60 centów. Jedynie do nabycia w drogueryi

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Dom bankowy i Kantor wymiany Ignacego Rosnera

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Towarzystwo Wzaj. pom. uczestników powstania polskiego z r. 1863/4. Lwów, dnia 18 września 1900.

Do Wielmożnego Pana A. Kurkowskiego we Lwowie.

Wydział Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863/4 składa niniejszem WPanui najszczerze podziękowania za urządzenie pogrzebu po cenach niezwykle umiarkowanych dla kolegi naszego, żołnierza wojsk polskich, ś. p. Jana Koszlaka, zmarłego w dniu 15 sierpnia br.

Z poważaniem
Z Wydziału Towarzystwa

Za sekretarza: B. Szware Wiceprezes: Ignacy Kinel.

Dr. Kazimierz Kruszyński

w chorobach płuc i gardła ordynuje od 3—5 popoł. Ul. Akademicka 16 I. p. Telefon 169.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 21 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placy:	127—	złoty:	128-12
Za 100 marek		58-50		58-80
20-frankówka		9-50		9-80

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 21 września.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-50 do 7-75. Pszenica na termin 7-25 do 7-50. Żyto gotowe 6-30 do 6-50. Żyto na termin 6-— do 6-25. Owies obrotowy 5-60 do 5-80. Owies na termin 5-30 do 5-50. Jęczmień pastwowy 5-40 do 5-70. Jęczmień browar. 6-50 do 7-—. Rzepak 13-— do 13-50. Rzepak nowy — do ——. Groch pastwowy 6-75 do 7-—. Groch do gotowania 7-50 do 12-—. Wyka — do ——. Bobik 0-— do 0-—. Hreczka — do ——. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa — do ——. Cmieł za 53 kłb — do ——. Koniczyna czerwona 58-— do 66-—. Koniczyna biała 40-— do 65-—. Koniczyna szwedzka — do ——. Tymotka — do ——. Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18-75 do 19-—; pałitas Tamopol na termin 16-50 do 17-50.

Uwaga: Usposobienie niezmiennie.

Wiedeń, 21 września Dnia o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-42, Renta najowa 67-99, Węgierska renta koronowa 80-60, Akcja kredytowa 655-50, Kredytowe węgierskie 672-—, Bank anglo-austriack 575-—, Unionbank 551-—, Bankverein 491-—, Laenderbank 417-—, Kolej pań. 668-25, Lombardy 112-50, Elbenthal 461-—, Towarzystwo akcyjne brom — Akcja tytoniowa 238-— Alpi-ny 464-—, Rima Muranya —, Prager Eisen 1345-—, Losy tureckie 107-25 na wrzes. Ruble 255-50, 20-franków 90-90 Boden-Credit 92-—, Tramway — Akcja gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spokojna

Berlin, 21 września. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 204-40, Disconto Commancti 172-25.

Tendencja spokojna.

Wiedeń, 21 września. (Giełda zbożowa)

Pszonica na jesień 0-— do 0-—, pszenica na wiosnę 7-85 do 7-80, żyto na jesień 8-32 do 8-33, żyto na wiosnę 7-63 do 7-64, kukurydza na lipiec sierpień 7-82 do 7-83, kukurydza na sierpień wrzesień 0-— do 0-—, kukurydza na wrzesień październik 0-— do 0-—, kukurydza na maj czerwico 1901 6-68 do 6-70, owies na jesień 5-29 do 5-30, owies na wiosnę 5-58 do 5-59, rzepak na sierpień wrzesień 5-83 do 5-90 na wrzesień październik 15-— do 15-20, kukurydza na maj 1901 0-— do 0-—, rzepak na sierpień 14-97 do 14-98.

Tendencja silna.

Pochmurno.

Budapeszt, 21 września. Pszenica na październik 7-58 do 7-59, pszenica na kwiecień 8-03 do 8-04, żyto na paździer. nik 7-12 do 7-13, żyto na kwiecień 7-43 do 7-44, owies na październik 5-19 do 5-21, kukurydza na sierpień 5-50 do 5-52, kukurydza na wrzesień 6-50 do 6-60, kukurydza na maj 1901 0-— do 0-—, rzepak na sierpień 14-97 do 14-98.

Oferty dostateczne.

Chęć ograniczona.

Tendencja spokojna.

Pochmurno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 19 września.

Po ostatniej derucie na giełdzie berlińskiej nadeszły stamtąd nieco lepsze notowania, oraz wiadomości, że tak spekulacja, jak i klientela prywatna, wyjawszys może prowincjonalnej, mają nadzieję, iż najgorsze czasy dla tamtejszego targu już minęły. Kurs przeważnej części efektów są tam istotnie tak obniżone, że nie tylko nie pozostają w żadnym stosunku do swej wewnętrznej wartości, ale stoją nawet znacznie poniżej faktycznego stanu obecnej koniunktury taryfowo-handlowej. Tutejszy targ, któremu nie zbywa na ochocie poprawienia sytuacji, wyczekuje rekonstrukcji berlińskich stosunków z prawdziwym upragnieniem i gotów jest ze swej strony do poleceń interwencyjnych, byle już raz depresja berlińska ustała. Z chwilowego na razie polepszenia nie wiele było można skorzystać; z pomiędzy akcyj bankowych podniosły się kredyty austriackie, a z pozostałych efektów kolejowych staatsbahn, dla których zainteresowanie francuskich sfer kapitalistycznych zwiększa się coraz bardziej.

Na targu lokalnym pozostały kursa bez większych zmian; efekta górnicze zdołały się nieco poprawić, mimo doniesienia o obniżeniu notowań dla żelaza w Glasgowie. Silnie notowały również akcje węgierskich kopalń węgla i przedsiębiorstw produkcji naftowej.

Renty państwowe 4-procentowe bez zmiany przy tendencji dodatniej; 3 1/2% austriacka renta inwestycyjna doznała natomiast znacniejszego obniżenia, gdyż sprzedawano ją na rachunek francuskich właścicieli, przygotowujących kapitały na subskrypcję 4-proc. priorytetów kolei państwowej i południowej.

Brody, 20 września. (Zboże). Tutejszy targ zbożowy w przeciągu bieżącego tygodnia nosił na sobie ospałe piętno.

Dowozy z Rosyi uległy redukcji i wynosiły 5 do 6 wagonów dziennie, a towar importowany miał tylko mierny popyt.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po 5-25 do 5-30 rubli, żyto z bliższych zaś okolic po 3-75 do 3-90 rub., groch dobrej jakości (z bliższych okolic) po — do — rub., proso nowe prima (z dalszych okolic), po 4-45 do 4-50 rub.

Otręby pszenne z bliższych okolic, po 3-15 rub. z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie po 3-50 do 3-60 rub. z bliższych okolic, z dalszych zaś po — do — rub.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Peszt, 19 września. (Włna). Druga serya tegorocznych aukcyj na wlnę odbywać się będzie w d. 19 i 20 bm. Przedmiotem licytacji będzie: 2000 bel wlny sukieniczej, 3.000 bel na wyrób materyj wlnianych, 7.000 bel czesankowej, 1.000 bel jagnięcej i 750 bel odpadków — razem 14.550 bel, z których 9 tysięcy bel stanowi wlnę mytą, a reszta niemytą.

Wrocław, 19 września. (Metale). Usposobienie dla surowca cynku było niechętnie. obroty wobec tego były bardzo skąpe. Za dobre zwyczajne marki płacono m. 38-25—38; za markę G. v. Giesches Erben żądano m. 40-20—40. Popyt na blachę cynkową utrzymał się w sprawozdawczym tygodniu i obroty dokonywane były po cenach dotychczasowych.

Wrocław, 19 września. (Zboże). Przy skąpych dowozach usposobienie było dość mocne, a ceny stałe. — Pszenica śląska biała marek 14-10 do 15-90, — żółta m. 14-00—15-80 — żyto słabiej; m. 13-90 do 15-80. — Jęczmień mocniej, marek 12-90 do 15-40 — Owies mocno, od 12-70 do 14-00. — Kukurydzy bardzo mocno, marek 13-25 do 14-50. — Grochem bez obrotów. Victorya marek 17-50 do 20-50; drobny 14-00—16-00, a wyborowy wyżej. — Mąka obroty były znaczne: pszena wyborowa m. 23-00 do 24-25, żytnia wyborowa m. 22-50—23-00. — Otręby żytnie m. 10-50—11-00, pszenne m. 9-50—10-00 — Wszystkie ceny za 100 kilogramów.

Staasfurt-Leopoldshall, 18 września. (Chemicalia). Saletra chilijska. Gotowego towaru nader mało na targu.

Notują: Saletra chilijska: w gotowym towarze m. 7-87 1/2 z dostawą w białym-marek m. 8-20, w marek m. 8-30 za 50 kilogramów, tara 2 kg. za worek franco cif Hamburg. — Superfosfat 17—19 proc. po 35 fen. za każdy procent rozpuszczalnego kwasu fosforowego za 100 kilogramów, brutto razem z workiem. Superfosfat amoniakalny 9 + 9% (9 proc. azotu i 9 proc. rozpuszczalnego kwasu fosforowego) po m. 7-50 za centa. brutto, razem z workiem. — Mąka Thomasa: 1) kwas fosforowy po 21-25 fen., 2) kwas fosforowy, rozpuszczalny w cytrynie po 23-75 fen. razem z workiem przy odbiorze nie mniej, niż 100 kilogramów loco Diedenhofen; przy zakupie większych ilości znaczny rabat. Analiza, celem sprawdzenia bezpłatna. Ceny innych artykułów nawozowych: Kainitu bez worka 75 fen., a z workiem 2 centa. 1 m. Kainitu torfowego po 80 fen. i ewent. 1 m. Karnalitu i Kizerytu 45 fen. bez worka i 65 fen. łącznie z workiem 2 centa.

London, 18 września. (Metale). Miedź miała w ubiegłym tygod. dobry pokup, przy cenach wyższych. Notują: Standard w got. towarze £. 73,12,6 do 73,17,3, a 3-mies. £. 74,5—74,10. — Tough ang.,

stosownie do marki, £. 76,15—76,5, a Best-Selected ang £. 79,— do 80,—. Sierczan miedzi stale £. 24,10 do 25. Cyna: Ceny tego metalu uległy znacznym fluktuacjom: z £. 134,10 za got. towar i £. 132 za 3 mies., w początku tygodnia podniosły się na 136,5 i wzgl. 134, lecz się na tej wysokości nie utrzymały. Notują: Straits w gotowym towarze £. 134,10—135,—, a 3-mies. £. 132 do —,—, australijska £. 135 do 135,10; L. & F. ang. £. 13,810—139. W Holandyi Banca fl. 81— a Billiton fl. —. Antymon mocno £. 37,10 do 38. Cynk mocniej £. 18,17,6. Ołów stale £. 17,15. Ręć słabo £. 9,2,6. Srebro bardzo mocno 28 15/16 p. za gotowy towar i z dostawą w grudniu płaconą.

Kolej północna. Związek austriackich przemysłowców wystosował do ministerstwa kolejowego prośbę, aby skłoniło kolej północną Ferdynanda do utrzymania przy przesyłkach węgla tych refakcyj, jakie dotychczas istniały. Podanie opiera się na doniesieniu licznych firm, że kolej północna daje poszczególnym firmom refakcje, których innym odmawia, w szczególności zaś daje takie refakcje firmom węgierskim. Związek przemysłowców austriackich domaga się przeto, aby ministerstwo kolejowe wdało się w tę sprawę.

Jest to o jeden powód więcej, by kolej północną upaństwowić. W szczególności dla Galicji upaństwowienie kolei północnej jest wielkiej wagi. Dopóki kolej północna ze znaną swą polityką taryfową odgrywa rolę w galicyjskich liniach państwowych od zachodu, będziemy zawsze podlegać taryfom, w innych krajach państwa nieznanym. Koleją północną zajmujemy się niebawem. To jest piękna sprawa dla Galicji.

Niewypłacalna firma sukienicza Adolf Loew i Syn w Bernie, której puszwa wyrosła przeszło 5 mil. koron, otrzymała od swych wierzycieli moratorium do 31 grudnia br.

Kredyt melioracyjny. Według wyjaśnień dzienników petersburskich długoterminowy kredyt melioracyjny nie będzie zastosowany dla rolników w Królestwie Polskiem.

Na międzynarodowym targu bawełnianym nastąpiło pewne uspokojenie i chęć realizacyi w ciągu ostatniego tygodnia otrzymanych zapasów sprowadzanych z Ameryce, oraz w Liverpoolu były niższe, podczas gdy towar gotowy utrzymał się. W ogólnych stosunkach nie było zmiany. Tygodniowe sprawozdanie „Financial-Chronicle” podaje wiadomości wcale nieoprymne. Dowozy są wciąż mniejsze, niż w r. zeszłym.

Z Kijowa donoszą, że na targach południowo-zachodnich ujawnia się wyższa cen pseyucy i żyta.

W Tomsku od Nowego roku 1901 rozpocznie swe czynności giełda produktowa. Maklerów ustawa oznacza w liczbie 10.

Amerykańskim targu żelaza donosi „Iron-Monger”, że poprawa cen i tendencji dla żelaza i stali pomimo malej produkcji i stałego zapotrzebowania na wywóz, jest niewielka. Na kilka gatunków nastąpiła dość znaczna poprawa; dla surowca tendencja bez zmiany. Jak podczas lata, tak i teraz, na targu panuje usposobienie niepewne i wzburzone. Z New-Yorku donoszą, że jednej z większych dróg żelaznych złożona została oferta na szyny stalowe po 25 dolarów. Syndykat nie ogłosił jednak cen stałych na szyny.

Syndykat północno-amerykańskich przedsiębiorstw węgla ozesankowej po długich pertraktacjach został zawiązany przy pomocy kapitałów europejskich. Do związku przystąpiło 12 najwybitniejszych firm. Celem syndykatu jest zarówno unormowanie wytwórczości, jak i cen gotowej przędzy.

Na jednym z ostatnich posiedzeń podolskiego Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego zdecydowano sprawę zlania działalności powyższego towarzystwa z syndykatem rolniczym podolskim. Towarzystwo ma swoją rezydencję w Winnicy, syndykat zaś w Kamieńcu podolskim.

Nowe towarzystwo. Właściciele gorzelni w gubern. Królestwa Polskiego projektują urządzenie „Towarzystwa właścicieli gorzelni”. Celem towarzystwa będzie poszukiwanie zagranicznych targów zbytu, rozpatrywanie kwestyj, dotyczących handlu okowitą, ulepszenia sposobów pędzenia okowity, sprawa materialnego bytu pracujących, oraz opiekowanie się wszelkimi interesami gorzelnictwa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Staniłkiewicz w Kłopotowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 września b. r.

Hotel Europejski. Ka. of Malczewski z Delatyna, St. Bogusz z Oszornia, F. Weber z Berlina, J. Wolgnor ze Stanisławowa, K. Romański z Uładówki.

Grand Hotel. W. Blauer z Amsterdamu, D. M. Raciborski z Buidenzorg, W. Drozdowski z Nowego siola, M. Majewski z Kolomyi, B. Stammer z Michalcza, A. Gottlieb z Berlina, T. Halberstam z Wiednia, St. Goździewska z Muzajowa, F. Poppenberger z Wiednia, R. Hornung z Volksstadtu, H. Rosenbusch z Doliny, E. Koker z Przerowa.

Hotel Centralny. J. Wollisch z Brożniowa, M. Szczepański z Bolanowic, P. Widajewicz z Rosyi, R. Chlubowski ze Stanisławowa, J. Żurawski z Przewlocznej.

Hotel Stadtmüllera. Z. Kostewicz z Kolomyi, W. Drzewicki z Tłumacza, J. Rotter z Krakowa, T. Bugielski z Zegler, M. Horbaczynski z Brodów.

Hotel Imperial. Aljos Reinisch z Wiednia, B. Szabal z Rudenki, N. Łyskowski z Fryburga.

Postulowania.

Od god. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od god. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezesa kraj. dyr. skar. Koryntow...

rocznicy wielkopostnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojasulski) w Śródmieściu. — Wsiel Helmiński wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wa-Gubernatorska przed Namieśtnictwem.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna (stara, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wielkopostnego). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt świątobli. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk a posąg św. Józefa, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Słodkiej, jeden z największych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Józefa w kamienio-krzyż, z ronną w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wosłosa czyli stauropligina, wnętrza w stylu bizantyjskim. — Katedra archybiskupia ormiańska (przy ry Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Wystawy i muzea. — Najnowsza wystawa wyrobów przemysłowych otwarta w domu niedzieli Biesiadnickiej (przy placu Halkickim). Wstęp wolny w niedzielę, zwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Najnowsza wystawa siedmoczłonowego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duoba. 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 11. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

Rozejście pociągów dla miasta Lwowa, według czasu środkowo-europejskiego północy 0 10 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą: z Krakowa osob. 6-10 rano, osob. 8-10 rano, posp. 8-35 w poł., osob. 5-35 wiecz., posp. 8-40 wiecz., osob. 8-45 wiecz., 2-81 pociąg w nocy.

Z Podwołocysk (na Podzamczu) osob. 8-35 w nocy, posp. 2-35 w południe, osob. 5-30 pop., osob. 10-12. z Tarnopola, Bródów 8- rano (na Podzamczu). z Czerwińca osob. 6-20 rano, osob. 11-15 rano, posp. 1-45 w południe, osob. 5-55 wiecz., osob. 10-15 w nocy, posp. 2-20 w nocy. z Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-45 w poł. osob. 10-35 w nocy, osob. 12-05 w nocy. z Kakała osob. 6-10 rano, 8-10 rano. z Jarosława osob. 11-45 przedpoł. z Janowa osob. 7-45 rano, od 12-55 w poł. 9-28 w. od 1. do 31. maja i od 12. do 30. września codziennie — przez resztę lata w święta, 9-23 w. od 1. czerwca do 15. września. z Brzuchowic 6-45 rano (od 13. maja do 16. września 8-12, 7-23, w niedzielę i święta) 8-59 wiecz. od 13. maja do 16. września. z Zimnej wody 7-10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-15 rano, posp. 8-30 rano, osob. 8-40 rano, posp. 2-55 w południe, osob. 6-30 pop., osob. 10-30 w nocy, posp. 12-40 w nocy. Do Podwołocysk (na Podzamczu) osob. 6-30 rano, osob. 8-25 rano, posp. 1-55 pop., osob. 11-15 wiecz. Do Tarnopola 7-10 wiecz. Do Czerwińca osob. 6-35 rano, osob. 9-55 przedpołudniem, posp. 2-45 pop., osob. 6-10 w południe, osob. 10-50 wiecz., posp. 2-51 w nocy. Do Stryja osob. 6-25 rano, osob. 9- przed poł. osob. 8-05 w południe, osob. 6-50 wiecz. Do Kakała osob. 10-20 przed poł., osob. 7-25 wiecz. (przez wsiel Helmiński). Do Tarnopola (na Podzamczu) osob. 7-12 wiecz. Do Jarosława osob. 8-30 pop. Do Janowa osob. 9-15 rano, osob. 1-25, od 1. maja do 16. września w święta, 8-15 od 1. maja do 30. września 8-13 w dni powszednie, 9-12 wiecz. (od 1. czerwca do 16. września w święta). Do Brzuchowic 6-45 rano (od 13. maja do 16. września) 8-15 (od 13. maja do 16. września), w święta pop. 2-15, (od 13. maja do 16. września) 7-48 (od 13. maja do 16. września) w święta. Do Zimnej wody 8-20 pop. (od 7. maja do 20. września).

Rozejście pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: z Lwowa osob. 4-30 rano, posp. 7 rano, osob. 8-45 rano, osob. 1-30 pop., posp. 2-24 pop., osob. 6-25 pop., posp. 9-38 wiecz. z N. Sącz przez Suchę 6-30 rano, 4-47 pop. z Suchy i Wądowic do Płaszowa 7-53 rano. z Mszany dot. od 1 lipca do 30 września. 7-40 wiecz. z Wieliczki osob. 11-15 rano, osob. 9-50 wiecz. z Oświęcimska na Skawinę osob. 11-01 przed poł. 9-40 wiecz., na Trzebinę 7-30 rano. z Wiednia posp. 6-06 rano, osob. 9-45 rano, posp. 2-43 pop., osob. 5-14 pop., posp. 8-18 wiecz., osob. 10-39 wiecz. z Trzebin 11-56 w nocy. z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 8-31 rano, osob. 8-10 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2-49 pop., posp. 8-35 wiecz., osob. 9-15 wiecz., osob. 10-50 w nocy. Do Oświęcimska na Skawinę osob. 5-15 rano, osob. 1-08 pop. Do Oświęcimska przez Trzebinę osob. 6-40 wiecz. Do Mszany dolnej od 25 czerwca do 30 września osob. 8 rano. Do Husiatyna przez Suchę 9-05 przed poł. Do Myrowa przez Suchę 7-55 wiecz. Do Tarnowa osob. 6-15 wiecz. Do Wieliczki miesz. 1-18 pop., miesz. 8 wiecz. Do Wiednia osob. 5-32 rano, posp. 7-25 rano, osob. 9-20 rano, osob. 2 pop., posp. 2-31 pop., posp. 10 wiecz. Do Trzebin 8-10 pop.

COLOSSEUM THORNA 5052 Codziennie przedstawienie, każdego piątku „HIGH-LIFE“. Początek o 8. Od 16-go Września nowy program. Występ znakomych artystek i artystów. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha ul. Karola Ludwika. W sali Tow. „Gwiazda“ ul. Franciszkańska 1. 7. LWOWSKI RUSKI TEATR NARODOWY W Sobotę d. 22 Września 1900.

Chata za wsią dramat ludowy ze śpiewami w 5 aktach, przerobiony z powieści J. KRASZEWSKIEGO. Początek punktualnie o godzinie 7 wiecz.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wysprzedaje fonografy po fabrycznych cenach tudzież kupuje i sprzedaje wygrane stare skrzypce, czele i wszystkie instrumenta muzyczne po cenach umiarkowanych. Rowery w dobrym jeżdżo stanie mienia za instrumenta muzyczne lub fonografy. K. S. LITWINOWICZ, Lwów, Batorego nr. 32. 5192

65 ct. pół kilogr Kawy niezrównanej dobroci, 40 ct. flaszk doskonałego wina. Przy innych gatunkach kawy 8 ct. opusta od 1 klg. Wszystkie inne towary taniej niż wszędzie tylko w Targowli Narodowej pod „Orłem polskim“, Lwów, Walowa 11. 4650

Winogrona kuracyjne z Meranu czerwone o wielkich jagodach i doskonałym smaku w paczkach po 10 funtów brutto za 4 korony wysyła wraz z lekarskim przepisem użycia FLORYAN RINGLER w Meranie, Tyrol 4814

KOŁDRY i MATERACE najtaniej do nabycia w specjalnej pracowni pościeli Józefa Schustera Lwów Kopernika 5. 4965

Winogrona stołowe własnej uprawy 5 kg. słodkich winogron 3 k. 20 hal., 30 klg. tychże 14 koron opłatnie za zaliczkę. Gio. Spanghero Trieste. 5079

Fortepiany i pianina w najlepszym wyborze, najtaniej sprzedaje J. F. Kubesa, Rynek 17. Przebrane instrumenta przyjmuje w zamianę. 4655

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY poleca 5188 Fryderyk Schubert i Sp. Lwów, Rynek 1. 45 Handel założony w r 1789.

Interesy majątkowe i handlowe.

to ma kamienie do sprzedania lub zaminu, przy której reszcie dostąpi gutówką zechce podnie ofertę pod „Reszta“ post. rest. Lwów 5194

Włoszkuje kupna lub dzierżawy apteki. Tobiasz, aptekarz. Dukia. 5180

Do nabycia lub wynajęcia willa na Zolłówe, ul. Ruchwicka. — Wiadomość na miejscu. 4790

Mieszkania i sklepy.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia wraz z przynależnościami zaraz do wynajęcia Franciszkańska 10. 5186

Włoczek, nóż, alkowa, pokój dla służby z przynależnościami do wynajęcia. Kurkowa 1 b. 5178

Włoczek Zyblikiewicza 26 róg św. Marka 2 i 4, 5, 4 i 3 pokoje z przedpokojem, łazienki, zupełnie urządzone wodociąg. Ceny przystępne. Wiadomość u dozorców lub Długosza 19, parter. 4730

Teatynska 10 3 pokoje i kuchnia w parterze 25 zł. miesięcznie. 5104

Ocenienia różne.

Wschód! Tygodnik żydowski we Lwowie. Jedyny w polskim języku pismo, poświęcone sprawom żydowskim, rozpocznie wychodzić dnia 5 pazdz. br. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Adm. pl. Smolki 5, i wszystkie biura dzienników. 5107

Młody elegancki kawaler poszukuje towarzyszy zycia z możliwie większym posagiem, chcąc założyć fabrykę krajową swego patentowanego wynalazku. Łaskawe zgłoszenia pod „Łagodny“ post rest. Stanisławów 5018

Pracownia sukien damskich wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa damskiego, szybko i starannie po cenach umiarkowanych. — Dla pań przejezdnych wykonujemy każdą suknię do dni 3 5188 O. GODLEWSKA Lwów, Batorego 7, II p.

Najsmaczniejszy czysto żytni chleb morawski we wszystkich handlach korzennych. Zamówienia i dostawę do domu przyjmuje handel korzenny i delikatesów Władysława Kozłowskiego Gródecka 1. 85. 5169

Koleją sybirską pierwszy transport ładem sprostowanej

HERBATY otrzymaj i poleca specjalny skład 5014

A. SINGERA Lwów — ul. Sykstuska 1. 1. Zarazem utrzymuje główną sprzedaż herbaty oryginalnej, słynnej firmy K. I. C. POPOWA w Moskwie.

Owoce jarzębiny zakupuje fabryka likierów J. A. Baczewskiego we Lwowie Dostawy racją podnie cenę za 100 klg, owoc bez szypulek (ogonków), laco stacya Lwów - Podzamcze. 5172

Urzednik prywatny, izraelita, przez 25 lat w jednym i tym samym interesie zajęty, szuka inną posadę jako zwiadowca, korespondent, kasyer itp. Jako ukończony pracownik, z długoltnią rutyną w rozmaitych sprawach może być w każdym większym przedsiębiorstwie, instytucji, ewentualnie też w większej kancelarii adwokackiej bardzo użytecznym. Przy posiadaniu wyjątkowej szczególnej zaufania może na żądanie być złożoną kaneya do wokości 10.000 koron. Zgłoszenia pod cyfrą H. P. 10.000. Lwów, Poste restante. 4755

Posady i zajęcia.

Uczeń III. roku c. k. sem. muzej. poszukuje lekcyi ze szkół ludowych. Zgłoszenia Pan Zacharyjasiewicz Żulińskiego 7 5195

Deutsches 14 jähr. Mädchen, vom Lande, welches auch polnisch versteht, wünscht bei christ. Herrschaft unterzukommen Leopold K. post. rest. Szezerzec 5181

Biuro nauczycielskie M-me A. Allement, Kopernika 22, poleca nauczycieli, nauczycielki i bony. 5185

KANDYDAT notaryalny poszukuje posady od 1 października — Zgłoszenia do Administracji „Słowa“ pod a. „Notaryat 10“ 4999

Technik gorzelnik, królewski, przyjmie miejsce pomocnika, o którą pp. kolegów uprasza. Zgłoszenia do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie pod „Technik 100“ 4867

Podziennic z VIII. klasy gimnazyalna, obzajomiony z niemieckim, dobry rysownik z ładnym piśmem poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia p. r. W. S. I. 5. Cmolus. 5109

b) Zaoferowane.

Ważny jest nauczyciel na wies do jednego rocznika z niższych klas gimnazyalnych i jednej dziewczynki z drugiej klasy. Zgłoszenia z podaniem żądanej wynagrodzenia i dokładnego adresu należy podnie w Ekspedycyi „Słowa Polsk.“ pod K. K 5177

240 koron miesięcznej płacy i 5 koron dziennych dyet otrzyma młody inteligentny mężczyzna lub pania, mająca chęć podróżować w Galicyi w zastępstwie pownej firmy. Wynaga się 400 zł. knuecy w gotówce. Zgłoszenia post. rest. Lwów Wanda 2. 5190

Poszukuje się wykształconego technika o ile możności muzycznego celem przygotowania dwóch chłopców do szkoły realnej. Łaskawe oferty przysyłać należy do James Booth Schodnica 5193

Spółka owocarska w Niedwornio poszukuje czterech praktykantów, chłopców uczelnych, zręcznych, chętnych do każdej pracy, a mających ochotę do handlu i przemysłu, w szczególności do działu owocarskiego. Wrazie przydatności wynagrodzenie już po trzech miesiącach próby. 5108

Od 1-go października poszukuje rutynowanego ekspedytora lub ekspedytorki Zgłoszenia przyjmuje w Jaśle Kuleczyki oficyal pocztowy. 5174

Panna do dzieci, władająca językiem francuskim, znajdzie korzystną posadę. Zgłoszenia Kopernika 5, I piętro Lwów. 5162

Wychowanie i nauka.

Kurs gospodarstwa dla pań w Zakładzie Maryi Bielskiej, Lwów, Pańska 5, parter. Tamże przyjmują się abonament na obiady. 4520

Lekcyi historii i literatury z językiem wykładowym polskim lub niemieckim, poszukuje nauczycielka, posiadająca kursa nauczycielskie. Blizsza wiadomość w księgarni H. Aitenberga we Lwowie. 5146

EXPOSITION PARIS

Dans hotel particulier, appartements meubles, grandes chambres depuis 10 — Mr. FABRE, 12 rue Guéné-gand, (Pont-neuf rive gauche) Paris. 4943

LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY Karola Ludwika 1. 3, I. piętro Udziela pożyczki na zastawy: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle. Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018 Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Przy gruźlakach, skroplach, angielskiej chorobie, anemii, wyrzutach naskórnym, słabościach szyi i płuc, zastarzałym kaszlow dla słabowitych, blade wyglądających dzieci, zalecam kuracyę za pomocą mogo, wszędzie znanego i przez lekarzy gorąco zalecanego 4745

Jodo-żelazistego tranu wątrobianego LAHUSENA. Przez dodatek jodu i żelaza, jesto najlepszy i najskuteczniejszy tran. W działaniu przewyższa wszystkie podobne preparaty i nowsze leki. Smak łagodny i miły, dlatego tak dorośli jak i dzieci zażywają go chętnie i znośną łatwo. W ostatnich latach zżywano po 50.000 flaszek, co jest najlepszym dowodem dobroci. Posiadam wiele świadectw i listów dziękczynnych. Cena 2 i 4 marki, za ostatnią cenę wystarcza na czas dłuższy. — Prawdziwy tylko pod firmą fabrykanta aptekarza Lahusena w Bremie. We LWOWIE mają na składzie: Dr. Mikołasz, ul. Kopernika, apt. Patch R. w Jaśle i Obwodowa apteka w Tarnopolu.

ZMOGAS. Barcikowscy Najnowsza powieść Do nabycia w ekspedycyi „Słowa Polskiego“ ul. Chorążczyzny 1. 1. W ZNACZNIEJSZYCH KSIĘGARNIACH Cena 5 koron.

FABRYKA Szeligi Łyszkiewicza inżyniera we Lwowie ulica Św. Marcina liczba 29.

Z PARYŻA wróciła A. SZĄLKIEWICZ Magazyn mód 5150 Lwów, plac Maryacki 1. 10.

Nowo otworzona PIEKARNIA Romana Sławińskiego we Lwowie, ul. Torosiewiczza 1. 1. poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. 5183

Dla pp. przedsiębiorców i właścicieli budowy.

najlepsza okazja korzystnego zakupu materiałów budowlanych z rozebranego dworca kolejowego, a to: drzwi, okna, szyby, żelaznych trawers, schodów kamiennych, drzwi szklanych, cegieł, kamieni, drzewa budowlanego i żelaza różnego rodzaju, etc. Blizszej informacyi udzieli Józef Mischel na głównym dworcu kolejowym; oferty pisemne będą odwrrotnie załatwione. 4816

Asfalt w gorącym stanie do izolacyi fundamentów, oraz do osuszania zawilgoconych ścian w pomieszkaniach. Niszczy bezpowrotnie gorącym asfaltem grzyby drzewny. Teksturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 cent. za 1 m. Lak asfaltowy i Smołę dystrylowaną bezwodną do konserwacyi dachów i drzewa. Elastyczne płyty izolacyjne. Fabryka wykonuje pokrycia dachów i reperacye swoimi robotnikami. Telefon nr. 250.

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera we Lwowie poleca Dachy holcumentowe nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacyi i reparacyi, wiecznej trwałości. 1795

Sonata Kreuzerowska LEW TOLSTOJA. Polskie tłumaczenia Z. Pomiana. Cena 1 kor. 60 hal., z przesyłką 1 kor. 80 halerzy. W każdej księgarni do nabycia. Skład główny w „Księgarni Polskiej“ we Lwowie 4959

Zgłoszenia subskrypcyjne na nierozbrane jeszcze 1000 akcji, w kwocie imiennej wartości 1,000.000 Kor., pozostałe z 3.650 sztuk nowo ogłoszonej III. emisji

Akcji Galicyjsko-Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku biorących zarówno udział w Cukrowni Przeworskiej, jak również w nowopowstających Cukrowniach tego Towarzystwa w Czerniowcach i Tarnopolu przyjmuje po oryginalnych warunkach subskrypcyjnych i udziela chętnie wszelkich wyjaśnień ustnych i pisemnych.

Bank Gal. dla handlu i przemysłu w Krakowie oraz Lwowska filia tegoż Banku we Lwowie ulica Jagiellońska liczba 3, na I. piętrze. 15

Licytacja koni Zawiadamia się niniejszem, że w środę 3-go i we czwartek 4-go października 1900 roku na targowicy końskiej w Przemyślu p. n. „TARGOWICA“ zostanie sprzedanych około 350 wybrakowanych koni wierzchowych i pociagowych za gotówkę. Początek o godzinie 7 rano. — Nabywcy płacą stempel wedle skali III. 4926 Przemysł, 10 września 1900 r.

Komisya gospodarcza c. i k. 10 dywizyi Trenu. Prowadzone dotychczas przez galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Handlowe działy: Węgiel kamienny, Sikawki i przybory piżarne, Węże parciane i gumowe objęto nowo otwarte 120 2000 Lwowskie Biuro handlowe przy ulicy Kościuszki 4.

JUŻ WYSZEDŁ ILLUSTROWANY KALENDARZ

„SŁOWA POLSKIEGO“ na rok 1901.

Treść Kalendarza jest następująca:

Część kalendarzowa od str. 1-32. Część informacyjna od str. 33-273 zaw... Dział gospodarczy (str. 34-49): Krótki szematyzm krajowy w sprawach, dotyczących rolnictwa i ogrodnictwa str. 34-36. Wykaz czasopism fachowych z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa str. 36. Kalendarzyk główniejszych robót w ogrodach warzywnych, inspektach i sadach str. 37-48. Czas siewu roślin gospodarskich str. 44. Okres brzemienności u zwierząt domowych i wylegania u drobiu str. 44 i 45. Dla gospodyń str. 46 i 47. Przepisy kucharskie str. 48. Fantariki czyli perlicki str. 49. Dział pedagogiczny (str. 50 do 62) A. Szkoły w Galicyi: Szkoły ludowe i wydziałowe str. 50. Gimnazja i szkoły realne str. 50 i 51. Prywatne gimnazja żeńskie str. 51. Seminarya nauczycielskie str. 51. Wyższe szkoły przemysłowe str. 52. Szkoły zawodowe str. 52. Uzupełniające szkoły przemysłowe str. 53. Szkoły handlowe str. 53. Szkoły rolnicze str. 53. Szkoły ogrodnicze str. 54. Szkoły leśnicze str. 54. Szkoły górnicze str. 54. Szkoły malarskie, muzyki etc. str. 54. Farmacja str. 56. Uniwersytety we Lwowie i Krakowie str. 56. Szkoła politechniczna we Lwowie str. 56. Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublinach str. 57. Studium rolnicze przy uniwersytecie w Krakowie str. 57. Akademia weterynaryi we Lwowie str. 57. Zakłady rolnicze str. 57. B. Szkoły poza Galicyą: Szkoły przemysłowe str. 57 i 58. Szkoły zawodowe str. 58 i 59. Szkoły handlowe str. 59. Szkoły rolnicze i ogrodnicze str. 58. Szkoły malarskie i muzyki str. 59. Szkoły wyższe str. 60. C. Szkoły wojskowe str. 60 i 61. Służba jednorocznego ochotnika str. 61. T. zw. Intelligenzprüfung str. 62. Dział pocztowo-telegraficzny i telefony (str. 62 do 76): Poczta listowa w obrębie monarchii str. 62-66. W komunikacji a) z Bośnia i Hercegowina, b) z Sandżak Novi Bazaru c) z Austrii do Niemiec str. 65. Przekazy i asygnaty pocztowe str. 65 i 66. Poczta wozowa 66 do 68. Telegraf str. 69 i 70. Taryfa za telegramy w monarchii aust.-węg. i za granicą str. 70. Telefon str. 71. Pocztowe kasy oszczędności str. 71-73. Ze statystyki pocztowej 73. Spis urzędów pocztowych i telegraficznych w Galicyi z oznaczeniem, do której strefy należą str. 74 do 76. Urzędy pocztowe i telegraficzne na Bukowinie str. 76. Dział górniczy (str. 77 i 78). Święta górnicze str. 77. Władze górnicze w Galicyi str. 77. Towarzystwa górnicze, zakłady naukowe i instytucje str. 77. Przedsiębiorstwa górnicze str. 78. Dział finansowo-handlowy (str. 79 do 102): Tablica procentów zwykłych wraz ze sposobem obliczania str. 79 i 80. Tablica dyskontowa str. 80. Tablica opłat i świadczeń kasowych str. 80. Tablica rent zakładu ubezpieczenia od wypadków str. 81. Memento wpływów do odebrania i sum do wypłacenia w ciągu roku str. 82. Sprawy majątkowe str. 83. Długi i wierzytelności str. 83. Rachunki właściciela domu str. 84. Tablice składanych procentów str. 85 i 86. Tablica do obliczania płacy i wynagrodzenia str. 87. Tablica porównawcza miar i wag francuskich, polskich i rosyjskich, oraz dawnych austriackich i pruskich str. 88. Tablica porównawcza monet waluty koronowej z waluty austriackiej i dukatami str. 89. Tablica porównawcza wszelkich monet z austriackimi, niemieckimi i francuskimi str. 90. Miary i wagi metryczne str. 91. Wyciąg z taryfy stempłowej str. 91 do 95. Skale stempłowe str. 96 i 97. Cesarzkie rozporządzenie w sprawie opustu należności od przeniesienia własności, z dnia 10. sierpnia 1899 str. 97-100. Wykaz ciągniętych losów austro-węg. str. 101. Wykaz ciągniętych losów zagranicznych str. 102. Historia, geografia i statystyka (str. 103 do 120). Poczet historycznych królów polskich str. 103 i 104. Najważniejsze daty z dziejów Polski str. 104-106. Polacy w Ameryce północnej str. 106 i 107. Powierzchnia Ziemi i ludność str. 107 i 108. Barwy krajowe poszczególnych państw str. 108 i 109. Wykaz państw świata, panujących, głównych miast itd. str. 109 do 117. Tablica porównawcza wojsk lądowych i flot wojennych państw europejskich str. 117 i 118. Wykaz wszystkich orderów, medali itd. w Europie i w krajach europejskich str. 118 do 120. Mały szematyzm krajowy (str. 120 do 135): Sejm krajowy str. 120 do 122. Wydział krajowy str. 122. Wydziały pow. i przesiłki pow. w Galicyi str. 122 i 123. Namieśnictwo str. 123 i 124. C. k. starostwa i starostowie w kraju str. 124. Rada szkolna krajowa, oraz poszczególne komisye i dyrekcye str. 124 i 125. Inspektorat przemysłowy str. 125. Dyrekcya policyi we Lwowie str. 126 do 128. Notaryusze w Galicyi i na Bukowinie str. 129 do 139. Władze skarbowe str. 130 i 131. Władze kultury krajowej str. 131. Władze komunikacyjne i handlowe str. 131. Naczelnie władze wojskowe str. 131. Naczelnie władze duchowne str. 131 i 132. Zakłady dla chorych w Galicyi str. 132 i 133. Lekarze w większych miastach Galicyi str. 133 i 134. Spis rządowian upoważnionych cywilnych techników w Galicyi, należących do Izby inżynierskiej str. 135.

Mały szematyzm państwowy (str. 135 do 143): Rada państwa. Izba panów str. 135 i 136. Izba posłów str. 136 i 137. Trybunał państwa str. 137. Komisya kontroli długów państw str. 137. Wspólne Ministerstwa i wspólne centralne władze z siedzibą we Wiedniu str. 137. Ministerstwa oraz centralne władze i instytucje z siedzibą we Wiedniu str. 137 i 138. Rang i place austr. urzędników państwowych (na podstawie ustawy z 9. września 1883 r.) str. 138 do 142. Polacy w ministerstwach str. 141. Barwy wyjęte i wypuski w uniformach rozmaitych galizn służby państw. str. 142. Barwy państw i krajów austro-węg. monarchii str. 142. Wskazówki dla udających się na audyencye i posuchania do Wiednia str. 142 i 143. Święci patronowie krajowi państwa austro-węgierskiego str. 143. Przewodnik po Krakowie (str. 143 do 159): Kilka słów o Krakowie str. 143 i 144. Rada m. Krakowa str. 144 i 145. Magistrat m. Krakowa str. 145. Wykaz budowniczych, architektów i inżynierów, upoważnionych do wykonywania planów i prowadzenia budowli str. 145 i 146. Wykaz adwokatów, nalezących do krakowskiej Izby adwokackiej str. 146 i 147. Notaryusze w Krakowie str. 147. Spis doktorów medycyny, chirurgii i wśzech nauk lekarskich w Krakowie str. 147 do 150. Dentysci str. 150. Weterynarze str. 150. Pelczery str. 150. Apteki str. 150. Akuszarki str. 150 i 151. Godne zwiedzenia, Kraków i Wieliczka str. 151 i 152. Przewodnik adresowy po Krakowie str. 152 do 158. Spis alfabetyczny ulic miasta Krakowa i przedmieść str. 158. Cennik jazdy dorożek str. 158 i 159. Przewodnik po Lwowie (159 do 198): Kilka dat o Lwowie str. 159 i 160. Spis członków Rady m. Lwowa str. 161 i 162. Komisarjaty dzielnic miasta str. 162. Miejskie okręgi sanitarne str. 163. Rada szkolna okręgowa dla miasta Lwowa str. 163. Wykaz konc. budowniczych we Lwowie str. 163. Adwokaci we Lwowie str. 163 do 165. Notaryusze we Lwowie str. 165. Spis doktorów medycyny str. 165 do 169. Dentysci str. 169. Spis chirurgów str. 169 i 170. Spis weterynarzy str. 170. Spis akuserek str. 170 do 174. Apteki we Lwowie str. 174. Wskazówki dla udających się na audyencye i posuchania do Lwowa str. 174. Taryfa jazdy dla fiakrów i dorożek str. 174. Taryfa i rozkład jazdy tramwajów we Lwowie str. 175 i 176. Godne widzenia we Lwowie str. 176 i 177. Taryfa konsulatu rosyjskiego str. 177. Przewodnik adresowy po Lwowie str. 178 do 192. Wykaz alfabetyczny ulic, dróg, placów, ogrodów, amertarzy itp. miejsc publicznych z oznaczeniem ich dawniej nazwy i położenia, oraz dzielnicy str. 192 do 198. Wykaz realności w mieście Lwowie, według alfabetycznego porządku ulic i placów, z podaniem części tabularnych, numerów orjentacyjnych i kouskrypcyjnych oraz nazwisk właścicieli str. 199 do 250. Dział kolejowy (str. 257-272). Czas kolejowy str. 257. Objasnienia i przepisy kolejowe dla przewozu osób na szlakach kolei państwowych str. 257. Rozkład pociągów: Kraków-Lwów-Podwołocyska str. 258 i 259. Borski wielkie-Grzymalów str. 259. Kraków-Wieliczka str. 259. Kaasno-Śródy-Radziwiłłów str. 260. Kraków-Kocmyńów str. 260. Dembica-Rozwadów-Przeworsk str. 260. Tarnobrzeg-Nadbrzezie str. 260. Jarosław-Sokal str. 260. Lwów-Czerniowce-Itkany str. 261. Chabówka-Podgórze str. 262 i 263. Skawina-Sucha-Stryj str. 262 i 263. Zagóra-Sanok str. 263. Chabówka-Zakopane str. 264. Nowy Sącz-Stary Sącz str. 264. Tarnów-Stróż-Polski Sącz-Orłów str. 264. Zwardon-Zywiec-Sucha str. 265. Oświęcim-Skawina str. 265. Oświęcim-Skawina-Łowicz str. 265. Jasło-Rzeszów str. 266. Przemysł-Chyrow-Nowy Zagóra-Mońka-Laborez str. 266. Lwów-Stryj-Lawocznó str. 267. Lwów-Kleparów-Janów str. 267. Nowy Łupów-Głina str. 267. Drohobycz-Boryslaw str. 267. Stryj-Stanisławów-Husiatyn str. 268. Dolina-Wygoda str. 268. Stanisławów-Körösmező str. 269. Delatyna-Siefańówka str. 269. Czortków-Zaleszczyki str. 269. Teresin-Iwaniec str. 270. Czerniowce-Nowosieleca str. 270. Lwów-Belzec str. 270. Halicz-Podwysokie str. 270. Hliboka-Sereth str. 270. Stryj-Chodorów-Orłów-Berezowica-Carnopol str. 271. Itkany-Suczawa str. 271. Hliboka-Berhometh-Meżybrody str. 271. Karupczin-Czudyn str. 271. Harna-Kimpolung str. 272. Wama-Rosyjska-Moldawie str. 272. Hadikafawa-Brodina str. 272. Karlsberg-Putna str. 272. Czerniowce-Lutany-Zaleszczyki str. 273. Niepokulowce-Siebedia-razgurska str. 273. Kolomyja-nadwórniański przedmieście-Szeparowce-Koinadów str. 273. Przegląd roku ubiegłego (str. 27-337). Nekrologia str. 274-291. Chronologiczny opis wypadków w roku ubiegłym str. 291-302. Kroniczka ilustrowana roku ubiegłego str. 302-337. Polska str. 302-318. Austrya str. 318-322. Niemcy str. 322. Francya str. 322-325. Rosya str. 325-326. Anglia. Wojna z Transwaalem str. 326-328. Włochy i Watykan str. 329 i 331. Belgia str. 331. Hiszpania i Portugalia str. 331 i 332. Bułgarya, Rumunja i Czarnogóra str. 331 i 332. Serbia str. 332. Chiny str. 332-334. Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza str. 334 i 335. Uwaga str. 336. Godziny urzędowe w lwowskich urzędach str. 336 i 337.

KALENDARZ oprawny jest w płótno z czarnymi wyciskami. Kalendarz zawiera kilkadziesiąt ilustracyi.

Cena za egzemplarz 1 korona 20 halerzy. Z przesyłką pocztową 1 korona 40 halerzy. Za zaliczką nie wysyła się.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“, Lwów, Chorążczyzna 17.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką, — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego.